Wtorek, 9 lutego 1937 - Nr. 32
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

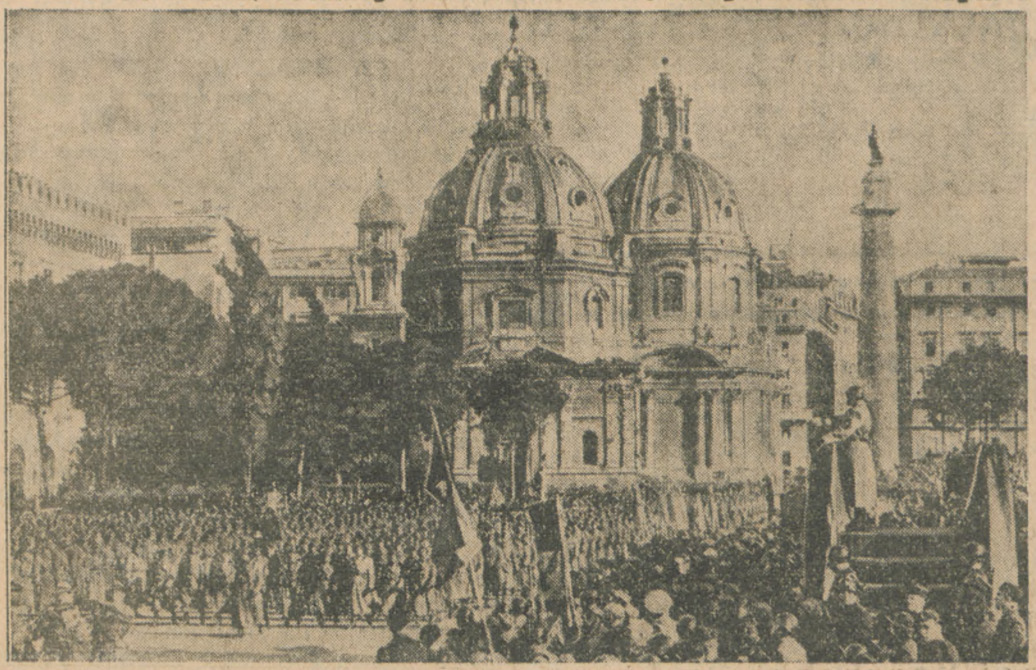
Dzień Pomorza

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Obchód 14-letniej rocznicy utworzenia oddz. faszystowskich w Rzymie



Na rycinie moment defilady oddziałów faszystowskich przed Mussolinim i marszałkiem Badoglio na placu paradnym w Rzymie

Manifestacje na cześć marszałka Czang-Kai-Czeka w Chinach



Wielką radość w Chinach wywołało wypuszczenie na wolność do niedawna uwięzionego w Sian marszałka Czang-Kai-Czeka

Wielki gospodarczy plan rządu

„Musimy tworzyć trwałą i mocną więź pomiędzy jedną dzielnicą Polski, a drugą, pomiędzy Państwem a obywatelem, pomiędzy gospodarstwem a narodem"

— „Nie potrzebujemy dziś już koncentrować całego wysiłku na negatywnej walce w obronie przed zalewem kryzysu. Możemy już pracować **pozytywnie i wzmacniać zarówno nasze gospodarstwo jak i nasze zdolności obronne"**.

W tych słowach wicepremiera i ministra skarbu, inż. Eug. Kwiatkowskiego, wypowiedzianych na zakończenie dyskusji budżetowej, mieści się w syntetycznym ujęciu zarówno obraz sytuacji obecnej, jak i program działań na najbliższą przyszłość.

A więc: **przechodzimy z defensywy do ofensywy,** z obrony do pozytywnej akcji. Światowy kryzys zmusił nas do zajęcia stanowiska obronnego. W dobie kurczenia się produkcji i obrotów, olbrzymiej zniżki cen produktów rolnych, wzrastającego bezrobocia, pauperyzacji świata pracy, walki o całość waluty, obniżki uposażeń, absolutnego nakazu oszczędności w każdej dziedzinie — taktyka obronna była jakby kategorycznym nakazem naszej polityki gospodarczej i finansowej.

Okres ten jest dziś zamknięty. Z dumą też możemy stwierdzić, że zarządzenia obronne, poczynione przez nasze rządy, kiedy okresowi „prosperity" przeciwstawiły się ciężkie doznania kryzysowe — były i **trafne i przewidujące** i w rezultacie swym doprowadziły do tego, że przetrwaliśmy bez wielkich wstrząsów ten trudny okres. Dziś już w całej pełni to sobie uświadamiamy, że

TAKTYKA OSZCZĘDNOŚCIOWA I ZANIECHANIE RYZYKOWNYCH EKSPERYMENTÓW,

unikanie znachorskich podszeptów oraz konsekwentny wysiłek by deficytom nie pozwolić narastać do tych gigantycznych rozmiarów, jakie wystąpiły w szeregu państw — że ta właśnie taktyka była dobra i pożyteczna.

Dziś zatem możemy z całym spokojem przystąpić do zmiany zasadniczej postawy: z defensywnej w — ofensywną, z obronnej w — twórczą.

Wyrazem tego jest właśnie plan inwestycyjny, są olbrzymie zamierzenia, idące w kierunku zaatakowania naszych braków i niedomagań w dziedzinie gospodarczej — jest na cyfrach i planach oparte „wyrównanie zaległości" i „podciągnięcie Polski wyżej".

Zarówno wicepremier inż. Kwiatkowski, jak i poszczególni ministrowie, w których zasięgu znajdują się zagadnienia gospodarcze,

PRZEDSTAWILI SPOŁECZEŃSTWU,

— za pośrednictwem komisji budżetowej Sejmu — na jakich podstawach oparta została nasza ofensywa gospodarcza, jakie są zamierzenia rządu i jakie są przewidziane środki materialne dla wykonania w ciągu najbliższego 4-lecia tych zamierzeń. Nie potrzebujemy też szczegółów tego planu powtarzać, gdyż nie ulega wątpliwości, że każdy myślący patriotycznie obywatel, dokładnie przestudiował wypowiedzi członków rządu w komisji budżetowej.

Trzeba tu natomiast z całym naciskiem podkreślić, że wraz ze szczegółowym programem prac, które mają być wykonane w ciągu najbliższych lat, rozporządzamy również ustaloną z góry i dobrze przemyślaną hierarchią tych prac.

Jest to niemniej ważne, niż samo opracowanie cyfrowego planu.

Otóż w tej hierarchii prac wicepremier Kwiatkowski rozróżnia **trzy jakby uwarstwienia.** — A więc p o p i e r w s z e:

WZMOCNIENIE NASZEJ ZDOLNOŚCI OBRONNEJ,

tak, by odpowiadała pod względem technicznym, produkcyjnym i komunikacyjnym nowoczesnym wymogom. P o w t ó r e:

UPRZEMYSŁOWIENIE KRAJU,

gdyż tylko w ten sposób możemy dać zatrudnienie i rozładować bezrobocie, a zarazem przetwarzać nasze surowce. P o t r z e c i e:

PRZEOBRAŻENIE STRUKTURY NASZEGO GOSPODARSTWA AGRARNEGO I PRZEMYSŁOWEGO.

Mamy bowiem w Polsce okręgi pod względem gospodarczym bierne, mamy olbrzymią rozpiętość między „Polską A" i „Polską B", między zachodnimi i wschodnimi połaciami kraju.

Oto — w najogólniejszych oczywiście zarysach — plan ataku, plan ofensywy gospodarczej. Zdajemy sobie sprawę z jej olbrzymiej wagi, **ale też i z gigantycznego wysiłku, który podjąć mamy.**

— „Musimy — powiedział wicepremier inż. Kwiatkowski —

TWORZYĆ TRWAŁĄ I MOCNĄ WIĘŹ POMIĘDZY JEDNĄ DZIELNICĄ POLSKI A DRUGĄ,

pomiędzy Państwem a obywatelem, pomiędzy gospodarstwem a narodem".

W tym też tkwi sedno rzeczy. Powodzenie naszej ofensywy gospodarczej w wielkim stopniu jest uzależnione od tej „mocnej więzi". Dla poparcia zamierzeń w kierunku podciągnięcia Polski wzwyż w dziedzinie gospodarczej, w kierunku wzmocnienia naszej siły obronnej i przeobrażenia struktury naszego gospodarstwa agrarnego i przemysłowego — musimy rozporządzać równie mocnymi zrębami organizacyjnymi.

Ten przyczynowy związek między ofensywą gospodarczą a siłą organizacyjną — jest bardzo widoczny i naturalny.

Im więcej zmysłu organizacyjnego wykazać zdoła społeczeństwo — tym silniejsze będą przesłanki powodzenia tej olbrzymiej akcji, do której

Wtorkowe posiedzenie Sejmu

16 punktów porządku dziennego

Warszawa, 8. 2. (PAT). Jutrzejsze posiedzenie **Sejmu,** które rozpocznie się o godz. 10-tej przewiduje aż 16 punktów porządku dziennego.

Jak można więc przypuszczać, obrady nie zostaną prawdopodobnie zakończone jutro a dalszy ciąg posiedzenia odbyłby się **w środę.**

Dłuższej debaty spodziewać się należy przy sprawozdaniu komisji budżetowej o rządowych projektach ustaw, dotyczących dotacji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i inwestycyj z funduszów państwowych w r. 1937.

Dużo czasu zajmie również **debata nad projektem ustawy zgłoszonym przez pos. Dudzińskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o państwowym gospodarstwie leśnym.**

Poprostu

Walka dwu światów

Dr. Karol Stojanowski w artykule zamieszczonym w Kurierze Poznańskim (nr. 39) omawiając poszczególne fazy wiekowych zmagań świata słowiańskiego i germańskiego, stawia niezmiernie ciekawą tezę, że napór fali germańskiej na ziemie słowiańskie słabnie lub wzrasta, zależnie od strat lub zdobyczy terytorialnych na zachodzie, za czym w ślad szło wyludnianie lub wzrost ludności na niemieckim wschodzie. W ten sposób utracenie przez Niemcy w XVI i XVII w Szwajcarii, Niderlandów, Alzacji i Lotaryngii, przygotowało w pewnym stopniu zabór ziem polskich, a „na skutek tego co zrobił Bismarck, nastąpiło wyludnienie Niemiec wschodnich na rzecz Niemiec zachodnich, względnie wschodnie prowincie niemieckie i polskie ziemie zabrane zostały zwolnione od nacisku całego narodu niemieckiego", co z kolei przygotowało odrodzenie żywiołu polskiego „pomimo całego nacisku administracyjno - politycznego, pomimo całej antypolskiej polityki".

Na marginesie tych wywodów zauważyć należy, że traktat wersalski, odbierając Niemcom ziemie zarówno na wschodzie, jak i zachodzie przygotował napór fali germańskiej, zarówno na ziemie słowiańskie (Czechy, Polska, Ukraina), jak i na inne tereny położone na zachodzie. Trzeba więc pilnie baczyć, by w. w. a zainteresowane organizmy państwowe, ani na moment nie traciły sprężonej postawy gotowości bojowej, która jedynie może być gwarantką poskromnienia „naturalnych" dążeń „narodu bez przestrzeni".

Minister Beck i Eden w Monte Carlo

(x) **Paryż,** 8. 2. (tel. wł.). **Havas** donosi z Monte Carlo, że przybył tam min. **Eden** z małżonką i zatrzymał się w hotelu, gdzie od kilku dni zamieszkuje **min. Beck.**

We Lwowie rozwiązano Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Lwów 8. 2. (PAT). Urzędowo komunikują: W związku z wdrożonym przez prokuraturę karno-sądowym dochodzeniem przeciw zarządowi **Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela,** z powodu rozwijania działalności w wysokim stopniu szkodliwej dla państwa i zagrażającej porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu, lwowskie starostwo grodzkie w dniu 8 bm. zarządziło rozwiązanie lwowskiego oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Hołd Karaimów

Wilno 8. 2. (PAT) W związku z wyborami do karaimskich gmin wyznaniowych hachan karaimski w RP. **Hadzi Seraja Chan Szap Szał** w imieniu członków karaimskich gmin wyznaniowych i w swoim złożył na ręce wojewody wileńskiego hołd i wyrazy głębokiej wdzięczności Panu Prezydentowi Rzplitej, Rządowi i panu Wojewodzie za troskliwą opiekę nad narodowością karaimską, która to opieka tak wydatnie ujawniła się w nadanej ustawie i statucie, ustanawiającym stosunek rządu do karaimskiego związku religijnego w Rzpiltej.

Krwawe starcie na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie

(ch) **Wilno,** 8. 2. (tel. wł.). Dziś na Uniwersytecie Stefana Batorego, podczas wykładów doszło do gwałtownych starć między studentami — Polakami i żydami. Kilka pobitych opatrzyło pogotowie. W czasie starcia interweniowała policja. Wieczorem rektor Staniewicz zdołał sytuację opanować.

Z terenu walk w Hiszpanii

Malaga w rękach powstańców

Walki toczą się na ulicach miasta

Avila, 8. 2. (PAT). Wysłannik ag. Havasa donosi, że wiadomość o zajęciu Malagi potwierdza się. **Kolumny powstańcze wkroczyły do miasta około południa.** Obecnie już **całe miasto jest w rękach powstańców.**

Oddziały posuwające się wzdłuż wybrzeża od południowego wschodu, zdobyły **miasteczko Fuengirola.** W ciągu dnia wczorajszego oddziały te zaatakowały miejscowość **Torre Molinas,** a wieczorem już znalazły się na przedmieściach **Malagi,** zajmując kilka domów i cukrownię. W ten sposób w ciągu nocy już w dwu miejscach Malagi rozgorzały zaciekłe walki uliczne.

Kolumna operująca na północ od Malagi, posunęła się o 12 km naprzód i **zajęła miasto Velez,** położone w odległości kilkunastu kilometrów od wybrzeża.

Jednocześnie **port w Maladze i wybrzeża wokół miasta bombardowane były przez krążowniki powst. „Almirante Cervera" i Canarias",** dwie kanonierki i dwa krążowniki pomocnicze.

W akcji pod Malagą brało udział 25.000 do 30.000 powstańców. Obrońcy rozporządzali wojskami w tej samej sile.

Zwycięstwo wojsk powstańczych wywołało **panikę wśród obrońców Malagi.**



Pas wyżyn przed Malagą zajętych przez wojska narodowe przed kilku dniami

Na froncie madryckim

Avila, 8. 2. (PAT) Wysłannik agencji Havasa donosi, że **oddziały powstańcze posuwając się w trójkącie pomiędzy szosą Madryt—Toledo i szosą Madryt—Walencja,** dotarły wczoraj do rzeki Jarama, której prawy brzeg jest obecnie całkowicie zajęty przez wojska powstańcze.

Oddziały rządowe **wysadziły w powietrze most Araganda** przy ujściu rzeki Jarama do rzeki Manzanares. Cały obszar znajdujący się między szosą wiodącą do Toledo, dolnym biegiem rzeki Manzanares i prawym brzegiem rzeki Jarama jest obecnie **w rękach armii gen. Mola.**

Deszcz, który padał przez cały dzień wczorajszy, utrudniał operacje w rejonie Madrytu.

Miliony pesetów

na pożyczkę narodową powstańców hiszpańskich

Bayonna 8. 2. (PAT). Wychodzący w San Sebastian dziennik „Voz d'Espana" donosi że hr Romanones subskrybował pożyczkę narodową, emitowaną przez rząd gen. Franco na sumę 30 milionów pesetów, zaś markiz de Fontalba na 25 milionów pesetów.

Herb bohaterskiego „miasta orląt" dla łodzi podwodnej „Wilk"

Piękny dar Lwowa dla Marynarki Wojennej

Lwów, 8. 2. (PAT) Prezydium miasta Lwowa ufundowało piękny **herb miasta dla łodzi podwodnej „Wilk", którą miasto Lwów się opiekuje.**

W dniu wczoraszym zarząd miasta wysłał ten herb do **Dowództwa Floty w Gdyni,** wraz z pismem następującej treści: „Prezydium m. Lwowa, łącząc się z pragnieniem swoich obywateli utrzymania stałej łączności z załogą łodzi podwodnej „Wilk", przesyła w 17-ą rocznicę odzyskania dostępu do morza, na ręce dowództwa dla tejże łodzi herb miasta Lwowa jako symbol serdecznych uczuć dla naszej dzielnej Wojennej Marynarki. Prosimy o wręczenie tego herbu komendzie łodzi podwodnej „Wilk" w dniu 10 lutego br. z życzeniami, aby ten znak prowadził ją do przyszłej chwały i zwycięstw".

W rodzinnej wiosce

spoczną zwłoki ppor. Beliny-Prażmowskiego

Warszawa, 8. 2. (PAT). Dnia 9 bm. o g. 8 rano odbędzie się w kościele pułku szwoleżerów przy ul. Łazienkowskiej **nabożeństwo żałobne za duszę tragicznie zmarłego ppor. Zbigniewa Władysława Beliny - Prażmowskiego.** Po nabożeństwie zwłoki przewiezione zostaną samochodem **do Obrazowa** w pow. sandomierskim, woj. kieleckiego, dokąd jednocześnie odjadą samochodami uczestnicy ceremonii żałobnej.

Kiedy będziemy kupować samochody na 60 zł raty?

Projekt „Widzewskiej Manufaktury"

(x) **Warszawa,** 8. 2. (tel. wł.) **Samochód za 2000 zł.,** który zamierza wypuścić Widzewska Manufaktura, ma być bardzo prostej konstrukcji. Wóz zaopatrzony będzie w **silnik dwucylindrowy,** czterotaktowy chłodzony powietrzem.

Projekt sfinansowania masowego zbytu idzie w kierunku **ustalenia rat jaknajniższych, nawet 50—60 złotowych.**

Wtej dziedzinie Widzewska Manufaktura wiąże pewne nadzieje z projektem stworzenia **Banku Motoryzacyjnego.**

Samochody nowej produkcji mają już podobno w **niedługim czasie ukazać się na rynku.**

Pan Wojewoda Pomorski powrócił do zdrowia i objął urzędowanie

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz po dłuższej chorobie wrócił w poniedziałek 8 bm. do urzędowania.

Naczelnik Zyborski — dyrektorem depart. politycznego M. S. Wewnętrznych

Warszawa, 8. 2. (PAT). **P. prezes Rady Ministrów** mianował **dyrektorem departamentu politycznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Wacława Żyborskiego,** dotychczasowego naczelnika wydziału bezpieczeństwa w tymże Ministerstwie.

* * *

Warszawa 8. 2. (PAT). Nowomianowany dyrektor departamentu politycznego **w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Wacław** Zyborski, **urodził się w 1893 r. w Kownie.** Szkoły średnie ukończył w **Małopolsce.** Przed wojną światową należał do rozmaitych organizacyj niepodległościowych. W dniu 6 sierpnia 1914 r. wstąpił do legionów polskich, gdzie pełnił służbę w Pierwszej Brygadzie. Następnie wstąpił do wojska polskiego, w którym pozostał do maja 1929 r. Brał udział w walkach o Śląsk. W roku 1929 przeszedł do służby administracyjnej i mianowany został naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim tarnopolskim W 1934 r. objął stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim warszawskim, zaś w 1935 stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w zarządzie centralnym Min. Spraw. Wewnętrznych.

Na stanowisku tym pozostawał do chwili powołania go na stanowisko dyrektora departamentu politycznego, tj. do dnia 8 lutego br. Dyr. Zyborski odznaczony jest „Krzyżem Niepodległości", krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski", „Krzyżem Walecznych" czterokrotnie.

Wszędzie lody spływają bez przeszkód

Nigdzie nie grozi powódź

Kraków 8. 2. (PAT). **Na terenie** woj. krakowskiego **uwalnianie się rzek z powłoki lodowej** postępuje dotychczas normalnie i nie daje powodu do obaw. Wprawdzie tworzą się tu i ówdzie nagromadzenia lodów, t. zw. nieszkodliwe zatory, jednak wszędzie wody znajdują albo między lodami, albo pod dawną powłoką lodową ujście i **nigdzie dotychczas nie utworzyły się zatory szkodliwe** tj. takie nagromadzenia lodów, któreby spowodowały zupełne zatarasowanie koryta, a tym samym przelewanie się wód ponad lodami względnie wylewanie na brzegi.

Wobec powolnego topnienia śniegów w górach i przymrozków nocnych, wody śniegowe przybywają wolno. Wobec tego także **proces zejścia lodów odbywa się powoli i istnieje zupełnie uzasadniona nadzieja, że lody podmywane i rozpuszczane stopniowo cieplejszą wodą przepływającą pod nimi i pękając skutkiem stosunkowo wysokich temperatur powietrza — zejdą spokojnie.**

Zator nieszkodliwy utworzył się na przełomie ... gorzałach a 61 km w Jeziorzanach. Wprawdzie stan wody w Tyńcu podniósł się w dniu wczorajszym do 494 tj. 430 ponad stan normalny, to jednak w dniu dzisiejszym spadł do 480 tj. 414 ponad normalny stan, ponieważ wody posiadają już odpływ pod lodami i nie grozi wylew, tym bardziej, że mrozy w górach zmniejszyły odpływ wód śniegowych.

Inne rzeki powyżej Krakowa, a więc Skawa, Sola, Przemsza, posiadają lody jedynie przy brzegach, które stopniowo schodzą w małych nieszkodliwych partiach.

Poniżej Krakowa lody na Wiśle przeważnie jeszcze stoją. Raba jest aż do 5 km od ujścia Solnego, gdzie powstał zator nieszko-

Tragiczna śmierć kolejarza

Dnia 8 bm. w nocy znaleziono na torze kolejowym w pobliżu dworca w Starogardzie zwłoki kolejarza **Zakrzewskiego** ze Starogardu. Nieszczęśliwemu obciął pociąg **głowę i ręce.** Przyczyny tragicznego wypadku nie zostały dotychczas stwierdzone. Do-

Dr. Mieczysław Seydlitz — wicewojewoda w Stanisławowie

Zmiany w administracji

Warszawa, 8. 2. (PAT). Wicewojewoda **dr. Mieczysław Seydlitz** mianowany został **wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim.** Dotychczasowy wicewojewoda w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim **Alojzy Kaczmarczyk** mianowany został wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim. Wicewojewoda w urzędzie wojewódzkim nowogródzkim **Marian Sochański** mianowany został **starostą** ... w Zamościu.

Niebezpieczna rozgrywka

przed trzecim procesem moskiewskim



Drugi upiorny proces moskiewski został zakończony. Prasa codzienna przyniosła depesze, donoszące o sensacyjnym wyroku, który z encyklopedii sowieckich znakomitości wykreślił 17 rzekomych trockistów, przy czym dla 13 z nich ...w o g ó l e z a b r a k ł o m i e j s c a n a z i e m i.

Radek i trzech współoskarżonych otrzymali długoletnie kary więzienia, pozbawienie praw, słowem: zamianę wyżyn partyjnych na to, co w Sowietach jest najokropniejsze — stempelek t. zw. „l i s z e ń c a“ Coprawda, nasz wschodni sąsiad jest krajem wszelkich możliwości. nie zdziwi nas więc, jeśli któregoś dnia dowiemy się, że Radka czy Sokolnikowa przywrócono do łask, zanim to jednak nastąpi Związek Radziecki pokaże światu nowy spektakl z galerii Grand Guignol'u.

Z lakonicznych relacyj dziennikarskich czytelnik polski mógł wyłowić wiadomość, że za parę miesięcy rozegra się

nowy, trzeci z kolei proces

Tym razem przywódców t. zw. opozycji prawicowej. Smutnymi bohaterami tego procesu mają być b. premier Związku Radzieckiego R y k o w, b. prezes sowietu moskiewskiego U g ł a n o w i b. redaktor naczelny „Izwiestii“ B u c h a r i n. Wymienia się jeszcze głośno nazwisko b. wojskowego attaché przy „polpredstwie“ sowieckim w Londynie gen. Putny i ciszej.. marszałka armii czerwonej T u c h a c z e w s k i e g o.

Te dwa nazwiska mają specjalne znaczenie. specjalny posmak, który najmniej zainteresowanym tym co się dzieje za czerwona granicą, każe uważniej spojrzeć na sowiecka rzeczywistość.

Najbardziej entuzjastycznie nastrojeni dla „zdobyczy ZSRR“, a przecież mimo to uczciwie objektywni obserwatorzy, muszą stwierdzić, że zarówno pierwszy, jak i drugi proces, przed paru dniami zakończony, wreszcie trzeci — zapowiedziany. nie są w gruncie rzeczy niczem innym, jak tylko konsekwentnym dążeniem Stalina do... wyzbycia się wszystkich, sobie niewygodnych ludzi, którzy bądź chcieliby go krytykować, bądź nawet usiłowali przysłonić własną indywidualnością.

Że dyktator Związku Radzieckiego w ten sposób „likwiduje“ swych przeciwników, to już kwestia jego metod i upodobań i wobec „faktów dokonanych“. a przez oficjalne czynniki sowieckie całkowicie usankcjono-



Fragment muzeum rewolucji w Moskwie

Oto miejsce, z którego promieniuje na cały świat komunistyczna zaraza. Tam szkolą się na specjalnych wykładach młodzi agitatorzy wysyłani następnie zagranicę.

wanych, metodami tymi nie warto zajmować się.

Warto natomiast przeanalizować po krótce próby wciągnięcia w krwawe rozgrywki armii sowieckiej.

W Polsce, a chyba również i w innych, bardziej od ZSRR oddalonych krajach, wszyscy znakomicie zdają sobie sprawę z tego, że potęga Sowietów opiera się nietyle na rozdmuchanych do niebywałych rozmiarów Magnitogorskach czy Dnieprostrojach, nie na wyczynach Stachanowców, ale i to przede wszystkim na... armii.



Czerwoni tyrani ludu rosyjskiego

Od lewej do prawej stoją: Ejdeman, Orłow, Kamieniew, Tuchaczewskij, Hamarnig, Jegorow, Jagoda, i Chalevskij. Jak wiadomo część z nich już stracona, część zesłano na Sybir, część zaś popadła w niełaskę u „ojca“ Stalina, jak np. Jagoda były pan życia i śmierci, szef G. P. U.

Nie naszą rzeczą jest analizować czy armia ta przedstawia realną wartość bojową czy nie. Czy mimo olbrzymiego, bo przekraczającego 30 miliardów rubli budżetu wojskowego na rok 1937, sprzęt wojskowy sowiecki jest pełnowartościowy czy, jak wskazuje doświadczenie hiszpańskie, raczej — nie. Analizę tych szczegółów pozostawmy fachowcom, sami zwracając uwagę na rzeczy bliższe i łatwiejsze do prześwietlenia.

I tu bez trudu stwierdzimy, że w tragicznie zbiedzonym Związku Radzieckim, wśród ludzi przemienionych w.. stachanowskie automaty, wśród ludzi poganianych coraz to nową piatiletką, wśród ludzi mamionych irrealnymi „cudeńkami“,

najwyższym bóstwem było wojsko

To trzeba przyznać z całą bezstronnością, że Sowiety wykazywały maksimum starań, aby właśnie żołnierza wyciągnąć na niebosiężne wyżyny, aby żołnierz był dobrze umundurowany, doskonale odżywiany, aby żołnierz miał wszystko, czego dusza zapragnie.

Reasumując — zrobiono z armii sowieckiej, świadomie czy podświadomie. pupila, beniaminka, któremu niczego nie odmawiano, wzamian domagając się tylko odpowiednio bohaterskiej postawy. Trzeba dalej, również bezstronnie stwierdzić, że ma armia sowiecka w korpusie oficerskim tęgie indywidualności, na terenie Związku Radzieckiego tym większe, że, jak to wyżej zaznaczyliśmy, specjalnie forytowane.

Czy ci oficerowie. którym ponoć ptasiego mleka nie brak, mimo, to ustosunkowywali się negatywnie do panującego reżimu. trudno przesądzać, faktem natomiast jest że wciąganie wojska do bardzo brudnych i wyraźnie cuchnących rozgrywek jest ze strony dyktat. ZSRR wcale nie... napoleońskim posunięciem, które, nic dziwnego, że spotkało się ponoć z energiczną odprawą sowieckiego ministra wojny Woroszyłowa, oświadczającego rzekomo Stalinowi. że z marszałkami sowieckiej armii nie postępuje się tak jak z... „żydami — zdrajcami Z. S. R. R.“.

Jeśli procesy takich dygnitarzy partyjnych jak Zinowiew, Kamieniew, Radek, Piatakow, Sokolnikow określono mianem — demoralizujących, to cóż dopiero powiedzieć należałoby o pociąganiu przed forum sądowe przywódców armii sowieckiej? Ten manewr, wydaje nam się byłby wyjątkowo dla Związku Radzieckiego niefortunny, boć trudno opierać swą władzę tylko na oddziałach G. P. U....

„Apel kolonialny” w szkołach

dla upamiętnienia 17-tej rocznicy odzyskania morza

Warszawa, 8. 2. (PAT.) Dla przypomnienia przypadającej **na dzień 10 lutego rocznicy odzyskania morza oraz dla propagowania zagadnień morskich wśród młodzieży szkolnej** Liga Morska i Kolonialna organizuje w szkołach w miesiącu lutym przy pomocy swych kół szkolnych **„apel kolonialny“**, który jest zebraniem członków Ligi Morskiej i Kolonialnej o charakterze uroczystym.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyraziło zgodę na przeprowadzenie w miesiącu lutym powyższej akcji i poleciło zachęcić również młodzież niezrzeszoną w kołach szkolnych L. M. K. do wzięcia udziału w „apelu kolonialnym“. W szkołach, w których koła L. M. K. nie istnieją, organizacją „apelu“ winny się zająć inne zrzeszenia uczniowskie o charakterze ogólnym (samorząd, harcerstwo, Straż Przednia) bądź też bezpośrednio kierownictwa względnie dyrekcje szkół.

Ministerstwo zastrzegło, że wszelkie związane z „apelem kolonialnym“ przedsięwzięcia winny się odbyć poza normalnymi zajęciami szkolnymi.

Nie zależnie od tej formy **zwrócenia uwagi młodzieży na zagadnienia morskie**, ministerstwo poleciło, aby w ramach obowiązującego programu nauczania odbyły się w ciągu miesiąca lutego we wszystkich szkołach **pogadanki na lekcjach wybranych przedmiotów, poświęcone sprawie znaczenia morza i kolonii w życiu Państwa Polskiego.**

88 patroli na starcie

marszu huculskim szlakiem II. Brygady

Warszawa, 8. 2. (PAT.) Do tegorocznego **marszu narciarskiego huculskim szlakiem II. brygady Legionów** zgłosiło się łącznie 125 patroli. Komisja kwalifikacyjna zakwalifikowała ostatecznie **88 patroli**. Wreszcie startować będzie **32 indywidualnych zawodników**, a w tej liczbie **4 kobiety.**

Marsz rozpoczyna się w dniu 11 lutego. Pierwszy etap w dniu tym przeprowadzony prowadzić będzie od Rafajłowej do przełęczy Legionów i z powrotem do Rafajłowej.

Tenor zasztyletował chórzystę

Tragiczny wypadek na próbie w Metropolitan Opera

Nowy Jork 8 2. (Pat). W Metropolitan Opera House zdarzył się **niezwykły a tragiczny wypadek.** Podczas ostatniej kostiumowej próby opery „Caponsaschi“ **znany tenor Lawrence Tibbett** rzucił się — jak zresztą wynikało to z jego roli — ze sztyletem na jednego z **chórzystów, Sterziniego** i przypadkowo zadał mu dość ciężką ranę w rękę. Zranionego odwieziono natychmiast do szpitala dla opatrunku. **Sterzini po czterech godzinach umarł.** Natychmiast wszczęte śledztwo wykazało, że Tibbett zgoła nie był winien śmierci Sterziniego. Autopsja bowiem wykazała, że Sterzini cierpiał na daleko posuniętą ogólną sklerozę i umarł na udar serca.

1000-złotowy „banknot“

(x) **Poznań**, 8. 2. (Tel. wł.) Do Komunalnej Kasy Oszczędności zgłosiła się **jakaś** kobieta, która przedłożyła banknot 1000-złotowy z zapytaniem, „czy ten pieniądz **jest** dobry?“

Ponieważ banknoty takie wogóle **nie zostały** emitowane, w kasie powstało **niemałe** poruszenie.

Okazało się, że był to banknot, **drukowany** w r. 1922 w Londynie z datą „Warszawa 28 lutego 1919 roku“. Jednak **z uwagi** na dokonaną wówczas znaczniejszą **kradzież** tych banknotów, cała emisja **nie ukazała** się w obiegu.

Przedstawiona 1000-złotówka jest **bezwartościowa**

Kongres Rodziny Chrześcijańskiej w Paryżu

W dniach 16, 17 i 18 maja rb. odbędzie się w Paryżu z okazji wystawy światowej międzynarodowy kongres, poświęcony zagadnieniom rodziny chrześcijańskiej. Będzie to pierwszy kongres tego rodzaju, zwołany przez Stowarzyszenie Małżeństwa Chrześcijańskiego, założone i kierowane przez księdza Viollet. Patronat nad kongresem objęło dotychczas dwunastu biskupów.

Na kongresie omawiane będą następujące zagadnienia: stałość rodziny, rola kościoła i państwa w zagadnieniach małżeńskich, moralność małżeńska, eugenika, kościół a rodzina, państwo a rodzina, przygotowanie moralne do małżeństwa, apostolstwo rodziny, opinia publiczna.

Pomnik ku czci poległych Polaków we Francji

Stowarzyszenie francuskie „Les Amis de la Pologne" rozpoczyna zbiórkę na wzniesienie pomnika ku uczczeniu pamięci Polaków, którzy walczyli za Francję i polegli dla niej od roku 1879. W komitecie honorowym patronującym tej zbiórce, znajdują się byli ministrowie Edouard Herriot i Louis Marin, marszałkowie Francji Franchet d' Esperey i Petain, generałowie Weygand i Gouraud, kardynał Verdier, superintendent Boegner i inni.

Projekt pomnika wykonany został przez słynnego francuskiego rzeźbiarza Francis Renaud'a.

Nowy naczelnik harcerzy

W siedzibie Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie odbyło się uroczyste przekazanie funkcyj naczelnika harcerzy przez ustępującego z tego stanowiska sędziego Antoniego Olbromskiego nowemu naczelnikomi inż. Trylskiemu. Ustępujący naczelnik harcerzy podziękował współpracownikom głównej kwatery za ich ofiarną i wytrwałą pracę, po czym inż. Trylski zapewnił obecnych, że kontynuować będzie zamierzenia wychowawcze swego poprzednika, wskazując jednocześnie na najbliższe zadania ruchu harcerskiego.

Na zakończenie uroczystości wręczono ustępującemu naczelnikowi piękny upominek na pamiątkę jego długoletniej i wysoce ofiarnej pracy dla harcerstwa. Sędzia Olbromski pozostaje w dalszym ciągu członkiem naczelnictwa ZHP.

Choroby zakaźne w Polsce

Według danych departamentu służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej, w okresie od dnia 17 do 23 stycznia rb. włącznie zgłoszono na terenie Rzplitej 203 przypadki duru brzusznego, 87 duru osutkowego, 331 płonicy, 343 błonicy, 23 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych, 1.313 odry, 236 krztuśca, 31 gorączki połogowej, 3 Heine-Medina, 456 gruźlicy, 105 róży, 216 jaglicy, 1 twardzieli i 11 wośnicy.

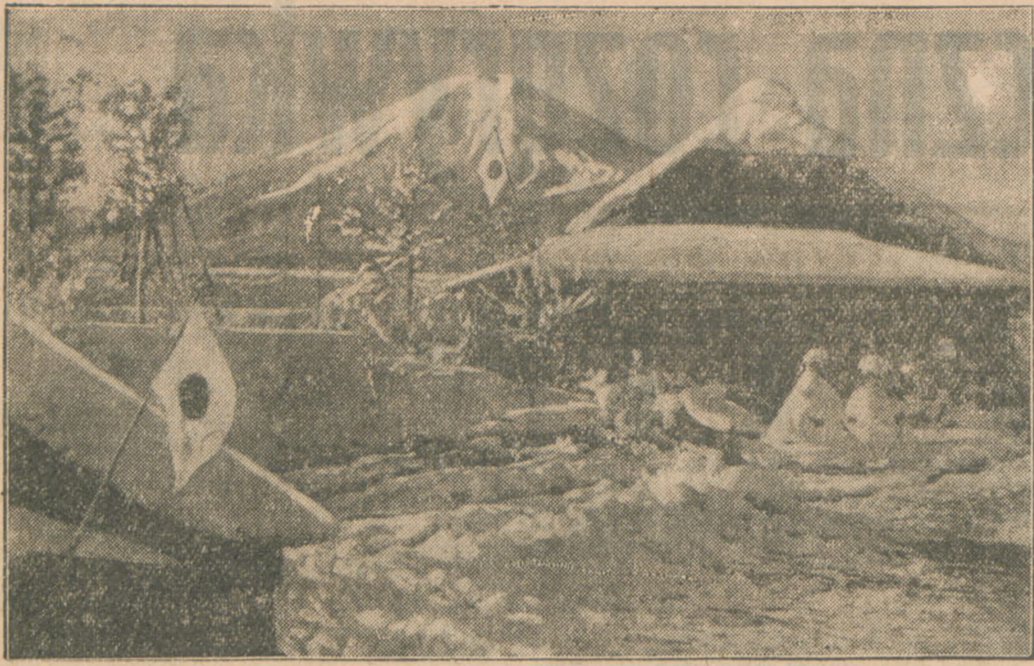
Słuszny punkt widzenia

„Gwarancją dobroci — zaufanie tysięcy" — oto słuszne ujęcie sprawy. Opinia Klientów, bezpośrednia i bezstronna, jest najlepszym sprawdzianem dobroci danego towaru czy artykułu. Tezę tą wysunęły Krajowe Zakłady TELEFUNKEN mając za sobą wieloletnie doświadczenie w produkcji i sprzedaży radioodbiorników tej marki. Zwłaszcza ostatnio, w nowym sezonie 1936-1937, opinia tysięcy nabywców radioodbiorników Lord, Magnat, Arystokrata i Premier ugruntowała się i tak rozpowszechniła się w całym kraju, że dzisiaj wiadomo każdemu radioamatorowi, że klasę najwyższą stanowią odbiorniki TELEFUNKEN. Istnieje między wielkim bractwem radiosłuchaczy jakaś solidarność i wzajemna życzliwość. Wypróbowawszy jakiś aparat, a w naszym wypadku — odbiornik Telefunken — radzą sobie oni wzajemnie zaopatrzenie się w odbiornik tej marki. Tysiące entuzjastycznych listów, nadchodzących od posiadaczy Telefunkena, potwierdzają, że zaufanie i uznanie nabywców Telefunkenów jest przecież rękojmią doskonałości tych odbiorników Spors.

Miliardowe bogactwa Francji

Majątek republiki francuskiej, jak wynika z ostatnich danych statystycznych, obliczany jest z górą na 80 miliardów franków. W sumie tej zawarta jest również wartość posiadłości kolonialnych republiki francuskiej. Największą wartość przedstawiają koleje żelazne obliczane na 28.7 miliardów franków. Rozsiane po całej Francji pałace i zamki, zawierają bezcenne zbiory sztuki, ocenia się na 22 miliardy fr. Rozbudowana sieć kanałów i dróg, dzięki której przemysł i handel korzysta z wygodnej komunikacji, posiada łączną wartość 10 miliardów. Kolejne pozycje zajmują porty, kopalnie, rzeki, jeziora itd. o łącznej wartości 6 miliardów. Rekord wartości, o ile chodzi o pojedyncze obiekty, bije słynny Luwr z ogrodem Tuilerie. Skarb francuski ocenił go na 5 miliardów. Wspaniała opera, która przed kilku miesiącami omal nie padła pastwą pożaru, została oszacowana na 250 mil. fr. Dalsze miejsca zajmują cenne zabytki i zbiory ojczyzny Wiktora Hugo, a mianowicie: biblioteka narodowa, muzeum przyrodnicze, pałac elizejski, dzisiejsza siedziba prezydenta Lebruna, zamek w Rambouillet itd.

Śnieg w „kraju kwitnących wiśni"



Święta góra Fudżi często uwieczniana bywała przez malarzy na tle wiśniowych sadów. Dziś zamiast kwiecia wiśni, naokoło bieli się śnieg.

Posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym

We wtorek, dnia 9 bm odbędzie się pod przewodnictwem min. M. Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

W posiedzeniu tym, prócz stałych członków naczelnego wydziału wykonawczego, wezmą udział przewodniczący i sekretarze wszystkich komitetów wojewódzkich, którzy złożą sprawozdanie z dotychczasowych wyników działalności wojewódzkich obywatelskich komitetów pomocy zimowej bezrobotnym.

Aksjomatem w matematyce jest prawda oczywista, której nie trzeba dowodzić

Takim aksjomatem w życiu jest fakt, że wygrać w pierwszej klasie trzydziestej ósmej Loterii może tylko ten, kto posiada los.

Oszukańczy werbunek emigrantów do Brazylii

Syndykat Emigracyjny otrzymał wiadomości, że do rolników w Polsce nadchodzą listy z Brazylii z propozycjami ułatwienia emigracji. Listy te wysyła jakoby „Sociedade Paulista de Immigracao, Sao Paulo, Brasil, Rua 3 de Dezembro 48". Syndykat ostrzega w związku z tym, że towarzystwo takie w ogóle nie istnieje i cała sprawa oparta jest na zwykłym oszustwie

Oszuści dowiadują się różnymi drogami, adresów osób, zamierzających wyemigrować do Brazylii i przysyłają im listy z propozycją załatwienia formalności wyjazdowych i nabycia kolonij. Żądają jednocześnie przysłania dokumentów osobistych i od 5 do 15 dolarów na koszta. Pieniądze proponują wysłać gotówką albo w znaczkach pocztowych I na tym cała transakcja się kończy.

Zwrócić należy uwagę emigrantów, że jedyną instytucją upoważnioną przez władze państwowe do przeprowadzania na terenie Polski werbunku dla osadnictwa na emigracji jest Syndykat Emigracyjny.

Pracodawcy francuscy żądają robotników polskich

W kołach pracodawców francuskich zaobserwować się dają ostatnio tendencje, zmierzające do sprowadzania do Francji robotników zagranicznych. W pierwszym rzędzie dotyczyłoby to robotników polskich. — Na terenie związków pracodawców wysuwany jest w tej mierze argument, że po wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy i w związku z ożywieniem gospodarczym robotnicy zagraniczni muszą być znowu wpuszczani do Francji. Coprawda Francja posiada jeszcze 400.000 bezrobotnych, ale jako fachowcy specjaliści nie mogą oni wchodzić w rachubę.

Żądania pracodawców spotykają się z zastrzeżeniami ze strony związków robotniczych, które stoją na stanowisku całkowitej likwidacji bezrobocia we Francji, obawiając się jednocześnie, iż napływ robotników zagranicznych wpływać będzie zniżkowo na poziom płac.

Zwyczaje ludowe w zapustny wtorek

Z podkoziołkiem w zapusty

Bogate są zwyczaje zapustne i popielcowe wśród polskiego ludu. Złożyły się na nie wierzenia przodków, zwyczaje i obrzędy sięgające zamierzchłych stuleci, kultura wyrosła z przebogatego zdroju słowiańszczyzny.

Najbardziej interesującą formę posiadają zwyczaje zapustne w zachodnich połaciach kraju. I tak w okolicach Poznania przebierało się dwóch chłopców za dziada i babę i stanąwszy na drodze w Popielec rano, zbierali okup od przejeżdżających, bijąc ich batami ze słomy, po czym udawali się do karczmy na zabawę.

Wtorkowa zabawa w zapusty zwie się w Polsce Zachodniej podkurkiem albo podkoziołkiem. Pierwsza nazwa pochodzi od drewnianego kurka, którego w zapustny wtorek obwozili chłopcy na dwukołowym wózku po wsi, a za otrzymane datki fundowali sobie wieczorem ucztę.

Nazwa podkoziołek pochodzi od figurki wyobrażającej kozła i robionej z drzewa, brukwi lub kartofli. Figurkę te stawiano przed grajkiem na talerzu, a dziewczęta musiały rzucać pod tego koziołka pieniądze, opłacając w ten sposób każdy taniec.

W niektórych okolicach ostatki odbywają się nieco inaczej, nie mniej jednakże interesująco i malowniczo. Oto w karczmie odbywa się t. zw. licytacja dziewcząt, polegająca na tym, iż parobcy wiejscy sadzają jedną po drugiej dziewczynę w beczce, stojącej na środku tanecznej izby, a następnie kupują dziewczynę od wywołującego licytację starszego gospodarza. Wykupiona „piękność" wywdzięcza się po tym na Wielkanoc chłopcu pięknymi pisankami.

W zabawach popielcowych rej wiodły zwykle starsze mężatki. Wprowadzają one do karczmy młode od roku dopiero zamężne kobiety, każąc im ciągnąć drewniany kloc i popędzają je biczami ukręconymi ze słomy. Mężowie zaś muszą fundować starszym gospodyniom wkupując swe połowice do ich grona. Podochocone baby chwytają nieraz i mężczyzn i sprawiają im niemiłe dość golenie patykiem, dopóki nie złożą odpowiedniego okupu.

Zwyczaj z klocem już prawie zanikł, jego przeżytkiem jest rozpowszechniona dość zabawa przyszczepiania w Popielec dziewczętom i chłopcom klocków niby za karę, że nie wstąpili w karnawale w związki małżeńskie.

Zapustne przysłowia

1. W mięsopusty żaden brzuch nie pusty.
2. Kiedy pada w ostatni wtorek,
   to z lnem uciekaj na dołek (wróżba suszy — Przyp. Red.)

GŁOSY I ODGŁOSY.

Zadania polityki gospodarczej

„Gazeta Polska" omawiając wyczerpująco zadania naszej polityki gospodarczej, wskazuje na wstępie, że hasło „Dobro Państwa przede wszystkim" zaczyna zyskiwać powszechne zrozumienie.

„Dobro Państwa — to jego potęga, spoistość, zamożność, zachowanie samodzielnego bytu i należnego miejsca pod słońcem. Tym samym dochodzimy do owych praktycznych celów składowych, wedle których powinny się orientować wysiłki bieżącej działalności (polityki) Państwa, społeczeństwa, jednostek. Cele te — to: zewnętrzna siła materialna Państwa (siła zbrojna), zewnętrzna siła moralna (polityczna), dobra wewnętrzna organizacja, wewnętrzna siła i spoistość moralna (harmonia społeczna), wreszcie dobrobyt jednostki. Nie upieramy się przy tej klasyfikacji — traktujemy ją szkicowo, przykładowo.

Rzecz prosta, realizacja tych celów musi się odbywać stale, permanentnie — z większym lub mniejszym natężeniem, gdyż ocena i tych czynników jest względna, a same one mają znaczenie ideałów. Nie ulega jednak wątpliwości, że te główne cele składowe są — patrząc zwłaszcza na dalszą metę — jednakowo doniosłe i trudno je hierarchizować. Cel ogólny — dobro Państwa — może być osiągnięty tylko przez harmonijną realizację celów składowych bez zaniedbania któregokolwiek z nich. Sama siła zbrojna nie zapewni potęgi Państwu, nie mającemu wewnętrznej spoistości społecznej i organizacyjnej; nie zapewni siły i trwałości Państwa dobrobyt, o ile zaniedbana będzie rozbudowa środków do jego obrony zewnętrznej.

Z powyższego — jak się wydaje bezspornego — stwierdzenia, wynika, że cała działalność jednostek i społeczeństwa, cała działalność (polityka) Państwa w jakiejkolwiek dziedzinie musi mieć na oku konieczność jednoczesnej realizacji wszystkich tych celów.

Współczesną rzeczywistość polską charakteryzują — poważne braki w strukturze gospodarczej i niski dochód społeczny. Polityka gospodarcza ma więc na celu: poprawę struktury gospodarczej i lepsze wykorzystanie możliwości i zasobów naturalnych oraz zasobów pracy, drogą uprzemysłowienia i zainwestowania.

Omawiając metody polityki, poświęca „Gazeta Polska" następujące uwagi interwencji państwa w życiu gospodarczym:

„Interwencja Państwa w życiu gospodarczym? Oczywiście. Ale nie jako, nie znoszący wyjątków, dogmat, ale jako konieczność, wynikająca z polskiej i międzynarodowej rzeczywistości. Nie — przejęcie przez Państwo wszystkich przedsiębiorstw, kramików, tylko praktyczna kontrola zgodności działalności jednostek i grup z podstawowymi dążeniami Państwa, kierowana centralną wolą mobilizacja wszystkich sił do wydźwignięcia Polski na wyższy szczebel. Inicjatywa prywatna, działająca zgodnie z ogólnymi wytycznymi, będzie miała — jak to ostatnio stwierdził minister Przemysłu i Handlu — pole do popisu. Ale nie będzie miejsca na nią tam, gdzie będzie zbyt opieszała lub samolubna".

Tak będzie lepiej...

Nie trzeba być zbyt bystrym obserwatorem, by dostrzec, że stałym tematem wszystkich rozmów towarzyskich jest narzekanie na ciężkie czasy. Jeżeli nawet ktoś umyślnie stara się podtrzymać rozmowę na gruncie beztroskim, abstrakcyjnym, mimo usilnych starań zawsze zboczy ona na tematy osobiste, a tu już obszerne pole do biadań i narzekań. A jeżeli znajdą się tacy, dla których los był łaskawszy i którzy mają zapewnioną egzystencję — ci znowu narzekają na szarzyznę życia, na brak silniejszych wrażeń. Marzą, by móc się wyrwać na pewień czas z jednostajnego trybu życia, jakie prowadzą, wyjechać, zaznać czegoś nowego, czegoś innego.

A za tym, jak widzimy, dużo niezadowolenia, dużo pragnień, trudnych do zaspokojenia. Ale jest na to rada. Loteria klasowa posiada wielkie możliwości dla każdego z nas, każda klasa zawiera bowiem szereg rozmaitych wygranych. Szanse wygrania i poprawienia swego bytu albo urzeczywistnienia marzeń są za tym wielkie. Trzeba tylko być cierpliwym i nie przejmować się, jeżeli w początkach nawet się nie poszczęści.

Przestańmy więc biadać i narzekać, natomiast zaopatrzmy się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej loterii państwowej, a wówczas tematem naszych rozmów staną się napewno projekty i plany radosnej przyszłości, połączonej z wygraną.

Zwolnienie referenta cen płodów rolnych w Polskim Radio

Na skutek interwencji organizacyj rolniczych został zmuszony do ustąpienia długoletni referent rynków zbożowych i mięsnych w Polskim Radio, p. Stanisław Prus-Wiśniewski. Sfery rolnicze zarzucały p. Prus Wiśniewskiemu tendencyjne informowanie radiosłuchaczy o stosunkach na rynkach zbożowych i mięsnych, co nieraz narażało rolników na dotkliwe straty.

Na srebrnym ekranie

Nasz konkurs zatacza coraz szersze kręgi

Dziś ma głos Gdynia...

Wzorowa odpowiedź na temat filmu: „Barbara Radziwiłłówna"

Jaki film polski uważam za najpiękniejszy, najdoskonalszy i zadawalający wymagania dzisiejszego widza?

Niewątpliwie jednym z najlepszych filmów polskich (obok Róży i Młodego Lasu) jest **„Barbara Radziwiłłówna"**. Film ten nakręcony z rozmachem jest jedną z pierwszych prób sfilmowania dziejów Polski z



Jadwiga Smosarska i Witold Zacharewicz w filmie „BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA"

czasów odrodzenia; już to samo zapewnia mu powodzenie, gdyż filmy historyczne i kostiumowe, zwłaszcza z tak imponującą wystawą, znajdą zawsze swoją publiczność. Duże walory posiada gra całego zespołu; zarówno czołowi wykonawcy, jak i cała obsada wywiązali się nad wyraz dobrze ze swego zadania. **Reżyser Lejtes ocalił legendę o Barbarze; może to i dobrze, bo widz lubi oglądać na ekranie idealne postacie; chodzi się do kina, żeby zobaczyć i przeżyć zdarzenia odbijające od „szarego" życia i wzruszać się, zwłaszcza, gdy niema w danej okolicy teatru. Smosarska dobrze się nadaje do odtworzenia pięknej i tragicznej postaci Barbary, z mimiką posiadającą charakter ustabilizowany bez względu na sytuacje.** Zacharewicz odtwarza z subtelnością postać króla Zygmunta Augusta, którego cechuje początkowo pewna miękkość i niechęć do stanowczego działania, później przezwyciężona. Szkoda tylko, że mądrą władczynię Bonę (Pancewiczowa), starającą się umocnić państwo zapewniając mu obronę granic, i wzmocnić władzę królewską przez ukrócenie warcholstwa, przedstawiono jeszcze w złem świetle, jako trucicielkę. Trudno nie wspomnieć o trudnej roli faworyty królewsikej w świetnej interpretacji Żelichowskiej o stolniku (Kurnakowicz), Stańczyku i t. d Oprocz pierwiastka erotycznego film ten przynosi przekrój życia ówczesnej epoki (polowanie, tańce, sejm, życie na dworach, stosunki rodzinne). **Trzeba tu podkreślić bogactwo wystawy w scenach masowych i przepych, panujący na obu dworach, w Krakowie i w Wilnie. Dobrze, że pokazano najpiękniejszy zabytek polski, Wawel. Zdjęcia wykonano ze szczególną starannością (między inn. bardzo ładne zdjęcia plenerów), ustrzeżono się od fałszywego patosu. Dykcja jest poprawna;** dialog dobrze skonstruowany, dobre pomysły sytuacyjne, zdrowy humor. Nieco słabsza jest scena z trubadurem śpiewającym na podworcu zamku Z. Augusta; trudno zorientować się początkowo, czy scena ta nie ma miejsca u Radziwiłłów. Niewiadomo także, dlaczego król nie może się obejść (oprócz polowania) bez komandorii Złotego Runa. Takie niedopatrzenia nie zmniejszają jednak wartości filmu, i należy życzyć producentom polskim jak najwięcej obrazów z tylu zaletami.

Lachmanowiczówna Andrea.
Gdynia, 28. 1. br.
Waszyngtona 11 m 3.

Nagrody

NAGRODA I.

Aparat fotograficzny z f-my Gałdyński, Toruń.

NAGRODA II.

Kaseta toaletowa z f-my „Uniwersal" Toruń.

NAGRODA III.

Damski sweter z f-my Magdowski, Toruń.

NAGRODA IV.

Piękny wazon do kwiatów z f-my Heyer, Toruń.

UWAGA

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa w następny wtorek. Do tej pory otrzymaliśmy odpowiedzi na tematy dotyczące nast. filmów: **„Wierna Rzeka", „Młody Las", „Trędowata", „Barbara Radziwiłłówna", „Jadzia", „Będzie lepiej".**

Razem:

282 listy!

Czekamy na dalsze...

Jawa produkuje filmy

Na wyspie Jawie zorganizowało się obecnie konsorcjum „ANIF" dla produkowania egzotycznych filmów. „Anif" — to skrót Algemeen Nederlansch Indiach Film Syndicat Konsorcjum to operuje bardzo wielkimi kapitałami i zapowiada szereg filmów zakrojonych na dużą skalę. Przedstawicielem tego konsorcjum na Amerykę i Europę została wytwórnia RKO Radio i prawdopodobnie już w najbliższym roku ukaże się na rynku polskim szereg filmów jawajskich.

Oprócz filmów długometrażowych, obiecują dyrektorzy nowej firmy — Mr. Brandenburg van Olt-sende i Mr. Albert Balink, produkcję dodatków, realizowanych systemem „Technicolor". Zastępca RKO w Indiach — Mr. Reginald Armour przypuszcza, że będą to, specjalnie dla Europy obrazy najwyższej wartości.

Paweł Muni w RKO.

Znany amerykański tragik Paweł Muni zaangażowany został obecnie do RKO — narazie do jednego filmu. Tytuł tego filmu nie został jeszcze ustalony, wiadomo tylko, że będzie to jeden z wielkich filmów produkcji przyszłorocznej.

Lilian Harvey i Willy Fritsch grają główną rolę w filmie niemieckim „Dziecko szczęścia".

* * *

Catherin Hepburn wykonawczyni roli Marii Stuart i Franchot Tone grają w filmie „Quality Street" wytw. angielskiej „Radio".

Amerykańskie ekstrawagancje

Stopy i twarz odbite w cemencie

Pomimo wszystko, co czytamy o amerykańskich szaleństwach nie zdajemy sobie jednak sprawy, jak bardzo młodzieńczy — że nie użyjemy wyrazu „dziecinny" — umysł ma przeważna ilość czystych Amerykanów.

Istnieje w Hollywood niejaki Mr. Grauman. Pan ten jest jednym z potentatów filmowych, gdyż jest to właściciel słynnego „Chinase Theatre" w Hollywood. Kino to — jedno z najpiękniejszych i najwspanialszych w całej Ameryce jest sławne jeszcze i z tego powodu, że w nim to odbywają się wszystkie, lub prawie wszystkie światowe premiery nowo wyprodukowanych filmów Kino, wybudowane w chińsko-gotycko-mauretańskim stylu, uważa każdą premierę za pewne wydarzenie w świecie filmów i odpowiednio się do tego przygotowuje. Szpaiery policji, armia foto-reporterów i operatorów kinowych, którzy łapią sceny do swoich tygodników filmowych — to normalna publiczność przed teatrem. Policja wstrzymuje tłumy, żądne widoków słynnych gwiazd, zjeżdżających na premierę. Mr. Grauman świadom swojej wielkości i znaczenia miewa od czasu do czasu zdumiewające pomysły reklamowe. Premiery przechodzą i giną w niepamięci. I te filmy, które dzisiaj są największymi filmami stulecia za kilka miesięcy stają się bezużyteczną taśmą celuloidową. Ojciec premier filmowych chciał zachować dla siebie pamiątkę z każdej takiej wielkiej premiery I pewnej pięknej nocy wpadł na pomysł, by stopy wielkich gwiazd uwiecznić w betonie. I oto pewnego wieczoru, w dzień wielkiej uroczystej premiery filmu, który był „największym wydarzeniem roku" w poczekalni kinoteatru znalazło się kilka skrzynek z płynnym betonem, a wielkie gwiazdy uproszone zostały, by w betonie tym odcisnęły ślad swojej stopy. Mr. Grauman odciski te odpowiednio oprawione, kolekcjonował. Pomysł p. Graumana począł się rozwijać. Niektóre gwiazdy, zamiast swoich maleńkich stopek (podobno Greta Garbo nosi 42 numer bucika) zaczęły odbijać swoje dłonie, a jedna z gwiazd odbiła w tym płynnym betonie nawet swój profil. Gwiazdy zaczęły wypisywać w betonie swoje autografy i swoje życzenia pomyślności dla Mr. Graumana.

I tak działo się przez kilka lat i Mr. Grauman dumny był ze swego pomysłu. Aż nie dawno — dwa tygodnie temu — odbyła się premiera najnowszego filmu Katarzyny Hepburn — „A Woman Rebels" (Zbuntowana). I tu p. Graumana spotkała przykra niespodzianka. „Zbuntowana" zbuntowała się. Wyraziła się podobno, że nie będzie robiła z siebie cyrku, ani widowiska, (gdyż do około skrzynek z betonem stała armia foto-reporterów) i całkiem po prostu przeszła obok skrzynek, wchodząc na salę Na pozór drobiazg. Że wielki Mr. Grauman poczuł się obrażony — to ostatecznie można przeboleć. Ale stała się gorsza rzecz. Obraziły się te wszystkie gwiazdy, które poprzednio dawały p. Graumanowi odciski swoich stópek czy rączek. Uważały one, że jest to atak także i w ich kierunku. I obecnie wrze w hollywoodzkim ulu. Skandal ten jednak nie zaszkodził filmowi „Zbuntowana" — wprost przeciwnie nawet. Gdy nazajutrz z rana cała prasa hollywoodzka na pierwszych stronach zamieściła artykuły p. t. „Małpi teatr Mr. Graumana likwiduje się" stało się to tylko najlepszą propagandą dla filmu „A Woman Rebels".

Scena z filmu Broadway Bill



Film dla wszystkich. Dla żądnych wrażeń — sensacja, dla zdolnych do wzruszeń — dramat. W roli gł. najpiękniejsza para kochanków: Myrna Loy i Warner Baxter.

J. LITRZYCOWA

NIEBEZPIECZNA GODZINA

32

Powieść nagrodzona na konkursie literackim

Wówczas przypomniałam sobie wszystko: obecność Leona w sypialni, butelkę whisky na stole, części mojej garderoby rozrzucone w nieładzie po pokoju.

— Stachu, przecież miałeś wyjechać dziś popołudniu! — rzekłam. — Pożegnaliśmy się już przecież; dlaczego zostałeś?

— Tak, zostałem! — odpowiedział nieprzytomnie.

Wzrok jego pobiegł ku otwartym drzwiom saloniku. Pod drzwiami do sypialni sączyła się wąska, różowa smuga światła.

Zrobiło mi się słabo. Przystąpiłam do niego, zasłaniając mu te drzwi.

— Musisz zaraz iść do domu! — rzekłam stanowczo. — To nie ma sensu!

— Tak, zaraz! — powtórzył i odsunąwszy mnie wszedł do salonu. Zapalił światło i rozejrzał się dokoła. Obserwowałam go bez tchu.

— Stachu! — zawołałam z przerażeniem.

Przypadł do mnie i chwycił mnie za ramiona.

— Och, słuchaj! — zawołał. — Ostrzeżono mnie! Powiedziano mi, że ty tu w nocy przyjmujesz kogoś u siebie! Przebacz mi, ja muszę wejść do twojej sypialni.

Odepchnęłam go i stanęłam przed drzwiami, rozkładając ramiona.

— Stachu, czyś ty oszalał? — krzyknęłam.

Zbliżył się znów do mniej. W oczach jego błyszczały gorąszkowe płomienie.

— Stello! — bełkotał. — Kochanie! Ja wiem, że to nieprawda! Wiem, że to jest niemożliwe! Ale... tyle się nasłuchałem! Jeszcze dziś dostałem ten list!... Anonim! Przebacz mi, Stello! Wiem, że nie jestem ciebie godny! Pozwól mi zajrzeć do sypialni!

Rzekłam ostro, krótko:

— Nie!

Patrzył na mnie rozszerzonemi, nieprzytomnemi oczyma, w których śmiertelny niepokój mieszał się z wyrazem błagalnej prośby. Jego chłopięce, świeże usta drżały tak, że nie mógł wymówić ani słowa. Stałam ciągle przed drzwiami, patrząc na niego nieruchomo, pragnąc wzrokiem zmusić go do odwrotu.

Zapadła między nami długa chwila ciszy.

I nagle w ciszę tę wpadł, dobiegający wyraźnie z sypialni chrzęst sprężyn tapczanu, na którym ktoś się obracał. Stach nie mógł tego nie dosłyszeć.

Zbladłam tak, iż uczułam chłód moich policzków.

Stach stał wciąż nieruchomo przedemną, lekko pochylony naprzód, jakby gotowy do skoku.

— Co to jest? — zapytał zduszonym, gardłowym głosem.

Nie odpowiedziałam mu.

Wtedy jednym susem znalazł się przy mnie.

— Co to jest? — wrzasnął. — Czy tam ktoś jest, w twojej sypialni?

Oparłam się całą siłą o drzwi.

— Tak — odrzekłam cicho, nie spuszczając z niego wzroku. — Tam ktoś jest.

Schwycił mnie za ramię i odsunął nabok. Był młody, bardzo silny, a podniecenie, w jakiem się znajdował, dodawało mu jeszcze mocy. Leon spał za temi drzwiami zmęczony i pijany. W jednej sekundzie zrozumiałam, co się stanie. Błyskawicznie wyciągnęłam z kieszeni rewolwer i przyłożyłam go do swej skroni. Stach skamieniał z przerażenia.

— Jeżeli otworzysz te drzwi — zawołałam — natychmiast strzelę!

Stał nieruchomy, odrętwiały, nie mając nawet dość przytomności umysłu, by wytrącić mi broń z ręki.

— Odejdź od tych drzwi! — rzekłam. — Jeżeli je otworzysz, przysięgam ci, że zastrzelę się w twoich oczach. Wobec tego, co zaszło, nie zależy mi już zupełnie na tem, żeby żyć dalej.

Odsunął się od drzwi, i przeszedł na środek pokoju, gdzie stał stół i kilka krzeseł. Runął ciężko na jedno z nich i ukrył twarz w ramionach, załamanych na stole. Załkał krótko, głucho:

— Boże, Boże, Boże!!!

Zajęłam znów swą pozycję przy drzwiach. Oparłam się o nie mocno, gdyż bałam się, że upadnę. Bezradnie, milcząco patrzyłam na Stacha, szarpana nieludzkim bólem. Moja jasna, piękna przyszłość wpadała w tej chwili w bezdenną przepaść.

Stach siedział nieruchomo. Jego piękna, młodzieńcza głowa leżała wciąż na stole. Faliste, miękkie włosy rozsypały się na opuszczonych bezwładnie ramionach. Skurczone plecy drgały konwulsyjnie. Wyglądał, jak bujna, młoda roślina, podcięta śmiertelnie w pełni swego wspaniałego rozkwitu.

Nie miałam siły patrzeć na to dłużej. Czułam, że ból rozsadza mi poprostu piersi. Powiedziałam cicho, jakąś resztką głosu, twardo i nienaturalnie:

— Odejdź stąd, Stachu!

Wtedy podniósł głowę. Spojrzenie jego ugodziło mnie, jak miecz. Twarz miał tak zmienioną, że nie poznałam go prawie.

— Coś ty zrobiła? Na miłość Boską, coś ty zrobiła, Stello?

Poruszyłam w milczeniu głową. Nie mogłam mu odpowiedzieć.

— Dlaczego to zrobiłaś? Czy mnie nie kochasz? Więc oszukiwałaś mnie? Czy to możliwe, Stello?

— Stachu, — powtórzyłam — odejdź! Przecież już wszystko skończone!

Doprawdy nie miałam już sił. Chciałam zostać sama, chciałam położyć się i zamknąć oczy.

— Może — myślałam — to mi się tylko śni!

Stach zerwał się z krzesła, które przewróciło się z hałasem.

— Skończone? — zawołał. — Jakto? A co teraz będzie? Ty sobie zostaniesz z twoim nowym gachem, ale ja... Cóż się ze mną stanie? Ja cię przecież kocham, Stello! Miałaś zostać moją żoną!... Na litość Boga, wytłumacz mi, dlaczego to zrobiłaś? Może to jest jakieś nieporozumienie? Może to jest jakoś inaczej, niż ja myślę?

Widziałam, że w swej rozpaczy gotów był w tej chwili uwierzyć w każde kłamstwo. Ale byłam zbyt zmęczona, by wynaleźć jakąś możliwą odpowiedź.

— Nie — rzekłam. — Jest tak, jak myślisz. W moim pokoju śpi pewien mężczyzna...

Jęknął boleśnie, jak pod jakimś fizycznym, bolesnym ciosem.

— Więc ty okłamywałaś mnie? Oszukiwałaś mnie? Ja nie chciałem mieć cię przed ślubem, chciałem być w twojem życiu tym jedynym człowiekiem, który pragnął cię uszanować, a ty tymczasem z innym mężczyzną!...

— Tak!

— Ty dziewko!

Odwrócił się ode mnie i chwycił się obiema rękami za głowę. Przez chwilę, jak oszalały biegał po pokoju, aż wreszcie blady i płonący znów stanął przede mną.

— Dlaczego to zrobiłaś? — krzyknął, wbijając we mnie pałające bólem i wściekłością oczy. — Czy kochasz tego człowieka? Wytłumacz mi!

— Nie wiem. — Rzekłam. — Nie umiem ci wytłumaczyć. Może go kocham, a może naprawdę jestem poprostu tylko zwykłą dziewką!

Wtedy, jak oszalały, nie spojrzawszy na mnie, wybiegł z pokoju. Usłyszałam trzask zamykanych wejściowych drzwi, a potem stłumiony, szybki tupot nóg po schodach. Powoli odeszłam od drzwi i usiadłam na krześle. Oparłam głowę na dłoniach, tak, jak przed chwilą uczynił to Stach. Obok mnie leżało na podłodze przewrócone przez niego krzesełko, którego nie miałam siły podnieść.

Nie wiem, jak długo siedziałam tak nieruchomo w tym cichym, pustym pokoju. Ogarnął mnie stan kompletnego odrętwienia. Nie czułam nawet bólu i nie wiedziałam, czy jestem nieszczęśliwa. Nie czułam poprostu nic i nie myślałam o niczem. Zdawało mi się, że jakiś ogromny ciężar osiadł mi na mózgu, tamując bieg myśli.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Potęga żywiołu w Ameryce



Wezbrane wody rzeki Mississipi rozlały się po sąsiadujących terenach, grożąc jej mieszkańcom powodzią. W bliskości Cincinnati rzeka Ohio przerwała zaporę wodną zalewając niżej położone doliny

X. WACŁAW KNEBLEWSKI.

Dusza ulicy hiszpańskiej

Poznałem w życiu prawie wszystkie wielkie stolice świata. Każda z nich inna. Nie podobne do siebie. A już najoryginalniejszą z nich jest ulica madrycka. Ma ona charakter dość mieszany. Chce być nawskroś hiszpańską, w rzeczywistości jednak znać na niej wpływy francuskie i włoskie. Odznacza się przedziwną ruchliwością prawie o każdej porze dnia i nocy. Nie jest to ruch, jaki obserwujemy, choćby w drugim wielkim środowisku hiszpańskim: Barcelonie, gdzie ludzie tłoczą się na ulicach, przeważnie dla interesu. Tutaj widać tłumy, spacerujące dla przyjemności, nieróbstwa i lenistwa. Każdemu na myśli „pasear" — przechadzka, na którą wyjść musi z domu kilkakrotnie dziennie, przynajmniej trzy razy: przed śniadaniem, zjadanym dopiero około godz. 2-ej po poł., bo Hiszpan dość późno wstaje, dzięki niewczesnemu udawaniu się na spoczynek; przed obiadem, między godz. 7-mą i 9-tą wiecz.; wreszcie bardzo późno po północy. W tych okresach dnia ulice, place i parki są przepełnione publicznością, używającą nieraz ruchu do wschodu słońca.

Dom w takich wypadkach jest tylko hotelem dla przespania się i pożywienia, przyjemność zdobywa się tylko w kawiarniach i na ulicach. Kiedy jedni łażą bez ustanku, inni siedzą przy stolikach, wystawianych na trotuary, a czasem nawet i na jezdnię. To jest drugi rodzaj leniuchów, umiejących siedzieć w kawiarniach, kasynach i restauracjach, całymi godzinami przy filiżance mocnej kawy, czy przy olbrzymim cygarze. Nieraz nic nie mówią, jeno medytują, albo też bezmyślnie patrzą na defilujace przed ich oczyma tłumy. Kawiarnie nie mają coprawda z nich wiele korzyści, bo to goście tylko od siedzenia we wielkich koszykowych fotelach — jedzący i pijący niewiele, ale zato stali bywalcy. Inny znowu rodzaj gości, to politycy: krzykliwi, ruchliwi, konsumują i piją więcej, by mieć siłę do przekonywania przeciwnika przy pomocy żywej, namiętnej gestykulacji, a czasem nawet i większych rękoczynów.

Na najwspanialszym placu Puerta del Sol Bramy Słońca, będącym ośrodkiem największego ruchu ulicznego, zbiega się kilka ważnych arterii. Otoczony jest wspaniałymi gmachami, w których pełno szykownych hoteli, a obok nich i dawnych pensjonatów, zastępujących te ostatnie „casa de huespedas" — i szereg najelegantszych klubów i kawiarń. Panuje w tych lokalach pewna wyłączność i stanowość. Polityka nie kuma się ze specjalistami od korridy t. j. walki byków, rozmaitymi torerosami i matadorami. Pierwsi dopuszczają do swego „cercle'u" publicystykę i literaturę. Drudzy lepiej się czują w otoczeniu aktorów. Ci ostatni to najweselsza kasta ludzi. Jedni i drudzy ubóstwiani przez ulicę. Wolno im głośno wypowiadać opinię o przechodzących ulicą pięknościach. Osobne kluby ma arystokracja i armia. Takąż odrębność rezerwuja dla siebie wielcy kupcy i przemysłowcy. Słowem w rewolucyjnej Hiszpanii są jeszcze klasy i stany, które o sobie wiedzieć nie chcą na gruncie towarzyskim.

W klubach tych, najczęściej umeblowanych po staremu, gratami z czasów królewskich, w intymnej atmosferze, odbywają się specjalne posiedzenia zw. „tertulias", na które zbierają się znajomi, przyjaciele i koledzy. Często zaprasza się na nie jakąś znakomitość polityczną, czy naukową, literacką, względnie artystyczną. Wygłasza ona jakiś referat czy też popisuje się swą specjalnością. Tertulie mają swego konferensjera, który ożywia towarzystwo, częstuje najczęściej szklanką anyżówki, bardzo używanej w całej Hiszpanii, albo też czarną kawką. Poczem zebrani prowadzą sobie towarzyską „causerie" do niczego nie obowiązującą jej uczestników.

Spotyka się bardzo wiele kobiet na ulicach, względnie mało w kawiarniach, te ostatnie to najczęściej sfery półświata, albo też goście z obcych krajów. Króluje w tych lokalach przeważnie mężczyzna. Mówimy tu o kraju, w którym kilkaset lat temu siedzieli Maurowie i zaprowadzili obyczaj, tkwiący dotąd w dużej mierze, mimo przewrotów i rewolucji. Czynią się pod tym względem wyrwy może w Madrycie, ale sytuacja nie uległa żadnej zmianie w takich ośrodkach jak Toledo, Sewilla i Kordoba. Tam jeszcze kraty, jakby haremu, — kobiecie nie wolno bawić się publicznie, może i spacerować, ale nie wysiadywać z mężczyznami w lokalach, nawet odkrytych, na powietrzu.

Ulica hiszpańska lubi szyk w pięknych powozach i samochodach, szczególniej podczas wielkich uroczystości i igrzysk. Dawniej obowiązywał przepych w koniach, strojność, wykwint zarówno ekwipażu, jak i woźnicy. Ubierano konie i ich kierowców w drogie przyodziewki, szyte nieraz brokatami, przy kapeluszach o niezwykle wysokich główkach, przewiązanych szeroką, złotą wstęgą. A wozili oni i wożą nadzwyczajności, szczególniej w okresie widowisk publicznych, tak kochanych przez Hiszpanów walk byków, czy też w czasie świątecznych promenad zamiejskich. Wszystko ubrane odświętnie i barwnie, jak to potrafią tylko obywatele słonecznej, płomiennej Iberii. Naprawdę widok wart pendzla i najbardziej wyrafinowanego oka przybysza z daleka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z naczyniami domowymi na policję

Szczegóły krwawej masakry przed Domem Żołnierza — W trop za awanturnikami — Przygoda policjantów w mieszkaniu jednego z uczestników bójki

Jak już wczoraj donosiliśmy w nocy z soboty na niedzielę powstała **krwawa awantura przed Domem Żołnierza w Grudziądzu.** Sześciu pijanych osobników: 21-letni Mieczysław Kuciński zam. przy ul. 3 Maja 8, 21-letni Szczepan Bojarski zam. przy ul. Zamkowej 13 b., 18-letni Franciszek Szefler zam. przy ul. Pułaskiego 21, 19-letni Zygmunt Rutkowski i 20-letni jego brat Jan, oraz 23-letni Henryk Nowaczyński zamieszkali przy ul. Prez. Mościckiego 18 — stoczyło ze sobą krwawą bójkę, w wyniku której **zabity został Henryk Nowaczyński, a Rutkowscy ciężko ranni.**

Cała ta szóstka bawiła podobno na jakiejś zabawie. Późną już nocą **w stanie silnego odurzenia alkoholowego,** postanowili szukać **innego miejsca zabawy** i udali się do Domu Żołnierza, gdzie odbywał się **bal Zw. Podofic. Rezerwy;** tam jednak nie wpuszczono ich do wnętrza, dlatego, że nie mieli zaproszeń i że zachowanie owej szóstki budziło wiele zastrzeżeń. Już zewnętrzny ich wygląd świadczył, że musieli poprzednio **gdzieś mocno używać,** gdyż prawie wszyscy byli **bez płaszczy i nakryć głowy.** Całe szczęście, że nie wpuszczono ich do wnętrza; łatwo sobie bowiem wyobrazić, co by się było stać mogło, gdyby takich sześciu ludzi **wpuszczono na salę balową.** Wprawdzie tłomaczyli się oni, że chcą wejść **tylko do restauracji,** ale niewątpliwie najwięcej chodziło im o to, by dostać się na bal. Kategoryczna odmowa i **stanowcza postawa organizatorów balu,** z jaką grupa pijanych się spotkała, doprowadziła pomiędzy nimi **do sprzeczki.** Wkrótce podzielili się **na dwa wrogie obozy.** Po jednej stronie stanęli Mieczysław Kuciński, Szczepan Bojarski i Franciszek Szefler, a po drugiej bracia Jan i Zygmunt Rutkowscy oraz Nowaczyński.

Sprzeczka przemieniła się **w krwawą bijatykę,** w czasie której awanturnicy posługiwali się **nożami.** Jak zaciętą musiała być walka, dowodzi fakt, że Nowaczyński otrzymał **cios w serce i w brzuch** tak że odrazu padł nieprzytomny. Również i Rutkowscy otrzymali krwawe ciosy.

Kiedy odgłos masakry dotarł do Domu Żołnierza, zarówno bawiąca tam policja, jak i straż porządkowa, wybiegły stwierdzić co się dzieje. Policja natychmiast zareagowała, rozpędzając uczestników bójki, którzy mimo, że pokonali już swoich przeciwników, jednak jeszcze się awanturowali. Przede wszystkim jednak policjanci musieli się zająć ciężko rannymi Rutkowskimi, których karetką pogotowia odstawiono do szpitala. W tej chwili nie wiedziano jeszcze, że na placu boju pozostał **jeszcze jeden ciężko ranny człowiek.** Znaleziono go dopiero po chwili, a widząc go w stanie nieprzytomnym zaalarmowano szpital wojskowy, skąd natychmiast przybył jeden z lekarzy. Wszelka pomoc była tu już jednak **daremna.** Człowiek ten, w którym później rozpoznano **Nowaczyńskiego** dawał już tylko słabe oznaki życia i przywieziony następnie do szpitala, **zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

O bezczelności niektórych z tych awanturników świadczy fakt, że gdy już dokończyli krwawe dzieło, **usiłowali raz jeszcze wejść do wnętrza Domu Żołnierza.** Jednego z nich poznano po tym, że miał na sobie ślady krwi i obandażowaną chustką rękę. Natychmiast został **aresztowany.**

Po odstawieniu rannych do szpitala policja rozpoczęła bezzwłocznie **dochodzenia** w celu wykrycia wszystkich uczestników bójki, którzy w międzyczasie zbiegli. Stwierdzono że jednym z uczestników był **Bojarski,** na polecenie więc prokuratora Sądu Okręgowego udało się do mieszkania Bojarskiego dwóch policjantów, **celem zaaresztowania go.** Policjanci zastali Bojarskiego **w łóżku.** W mieszkaniu zaś znajdowała się matka, siostra i 16-letni brat Bojarskiego. Policja przewidując opór ze strony Bojarskich, **nie przystąpiła od razu** do wykonania swego zadania, lecz wpierw **zażądała pomocy** i po przybyciu trzeciego policjanta przystąpiła do aresztowania Bojarskiego. Bojarski **stanowczo odmówił udania się na komisariat;** kiedy usiłowano go jednak zabrać, **cała rodzina rzuciła się na policjantów z różnymi naczyniami domowymi.** Policja była zmuszona przemocą rozbrajać atakujących. **Dość długo trwało, nim zdołano przełamać zaciekły opór Bojarskich; wreszcie jednak aresztowano wszystkich domowników i osadzono w areszcie.**

Świecie

(ś) Konferencja św. Wincentego a Paulo przystępuje do likwidacji żebractwa. Wspólnymi siłami; przy pomocy całego społeczeństwa miasta Świecia i poparciu naszych władz; rozpoczynamy walkę z plagą żebractwa w naszym mieście, z plagą która każdemu. daje się stale we znaki.

Oto nasz projekt, wzorowany na takiej akcji w innych miastach.

Wszystkie rodziny naszego miasta, wszyscy właściciele mieszkań winni przystąpić do tej akcji przez zadeklarowanie jakiejś miesięcznej składki na walkę z żebractwem. Wzamian czego zostanie na drzwi mieszkania umieszczona tabliczka z odpowiednim napisem, informująca żebraka że jałmużnę może otrzymać w biurze, którego siedziba będzie jeszcze ustalona.

Jakie będą czynności tego biura? Poza inkasowaniem miesięcznym składek od deklarujących będzie tutaj się przyjmowało żebraków i udzielało wsparć czy to we formie bonu na nocleg, czy bonu na żywność względnie inny artykuł pierwszej potrzeby. Im większe kwoty zdołamy zebrać z miesięcznych składek tym większa będzie opieka i pomoc dla żebraków

Cała ta akcja nie chybi celu jedynie wtedy gdy nasze społeczeństwo gremialnie weźmie w niej udział, przez deklarowanie składek. W najbliższych dniach doręczymy do wszystkich mieszkań odezwy i deklaracje po które następnie zgłosi się jeden przez nas upoważniony wysłannik. Im prędzej nastąpią zgłoszenia tym rychlej rozpocznie nasze biuro dobroczynne swą działalność, tym rychlej pozbędziemy się plagi żebractwa.

Konferencja św. Winc. a Paulo.

Leśnicy w trosce o los dzieci robotników leśnych

Świecie - n-W.

Staraniem Zarządu Oddziału Rodziny Leśnika w Toruniu zostało założone we wsi **Lipinki** pow. Świecie **przedszkole dla dzieci robotników leśnych.**

Koszty urządzenia i prowadzenia przedszkola ponosi Zarząd Oddziału Rodziny Leśnika w Toruniu, zaś organizowanie i troskę o należyte funkcjonowanie i rozwój powierzono Kołu Rodziny Leśnika Przewodnik przy nadleśnictwie państwowym Przewodnik.

Dzięki stworzeniu tej tak pożytecznej placówki, 40-cioro dzieci robotników leśnych skupionych we wsi Lipinki i zarobkujących w trzech nadleśnictwach sąsiadujących z tą wsią znalazło należytą i wszechstronną opiekę, bowiem niezależnie od zajęć przewidzianych programem przedszkoli, dzieci są dożywiane i poddawane badaniom lekarskim.

Należy również zaznaczyć, że praca kierowniczki obejmuje nie tylko prowadzenie zajęć z dziećmi, lecz również nawiązanie i utrzymanie kontaktu z ich rodzicami przez organizowanie zebrań rodzicielskich, wygłaszanie pogadanek z dziedziny pedagogiki i higieny dziecięcej oraz przez odwedzanie rodzin dzieci.

Doceniając doniosłe znaczenie, jakie posiada prowadzona przez Rodzinę Leśnika akcja opieki nad dzieckiem w ogóle, a nad sierotami i dziećmi robotników w szczególności, należy podkreślić zasługi, jakie na tym odcinku położyła przewodnicząca Zarządu Oddziału Rodziny Leśnika w Toruniu p. **Fr. Dakowska** przez celowe i skuteczne propagowanie tej akcji oraz przez zdobywanie środków finansowych na realizowanie powziętych planów.

Również duże zasługi położyła przewodnicząca Koła Rodziny Leśnika Przewodnik p. **I. Bielowska** przez umiejętne i wzorowe urządzenie przedszkola, przez wydatną współpracę z kierowniczką oraz przez należyte zorganizowanie dożywiania dieci.

W uroczystościach poświęcenia i otwarcia przedszkola wziął udział z ramienia Dyrekcji Lasów Państwowych i Zarządu Oddziału Rodziny Leśnika w Toruniu inspektor lasów p. inż. K. Garbaczyński, miejscowy duszpasterz, przedstawiciele miejsc. władz państw. i samorządowych, członkowie Koła R. L. w Przewodniku z przewodniczącą Zarządu p. I. Bielowską oraz licznie zebrana ludność miejscowa.

Prowadzona przez Rodzinę Leśnika akcja została przez robotników leśnych w Lipinkach przyjęta z należytym zrozumieniem i wdzięcznością.

Aeroklub Bydgoski rozpoczyna swą działalność

Bydgoszcz, stanowiąca doskonale rozwijający się ośrodek sportów lotniczych — szybowcowych i silnikowych — od dawna już odczuwała potrzebę założenia jednolitej organizacji, która skoordynowała by wszystkie wysiłki zmierzające do wspólnego celu: rozbudowy lotnictwa i przygotowania kadr wyszkolonych pilotów.

Już dość dawno pracownicy parku Centrum Wyszkolenia Techniczno-Lotniczego w Bydgoszczy wystąpili z inicjatywą w tym kierunku. Pracownicy parku CWT Lot zbudowali własnym sumptem dwa samoloty motorowe, współdziałając w pracy swej z pokrewnymi organizacjami, w pierwszym rzędzie z Klubem Szybowcowym Zw. Strzeleckiego. Ówczesny prezes Zarządu Grodzkiego ZS. p. kpt. Kalita nawiązał kontakt z prezesem Aeroklubu Pomorskiego, inspektorem armii gen. Bortnowskim w Toruniu, którego życzliwemu poparciu zawdzięczać należy doprowadzenie prac organizacyjnych do końca. Prezes Aeroklubu Pomorskiego gen. Bortnowski wyraził zgodę na założenie samodzielnego oddziału Aeroklubu Pomorskiego pod nazwą „Aeroklubu Bydgoskiego" mianując tymczasowy zarząd oddziału z prezesem p. kpt. Kalitą na czele.

Z inicjatywy tymczasowego zarządu odbyło się w ub. tygodniu w ratuszu organizacyjne zebranie Aeroklubu Bydgoskiego, na które przybyło z górą 70 przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, wojskowości, oraz organizacyj społecznych i sportowych. Obrady zagaił p. kpt Kalita, przedstawiając w krótkich słowach genezę powstania oddziału i dotychczasowy stan prac organizacyjnych. Z wymogami statutu Aeroklubu szczegółowo zebranych zapoznał wiceprezes AP. p. płk. pil. Gilewicz.

W wyniku obrad obecni jednomyślnie postanowili przystąpić do współpracy z Aeroklubem Bydgoskim, wybierając kierownictwo oddziału. Godność prezesa Rady Klubu powierzono komendantowi garnizonu bydgoskiego p. gen. Chmurowiczowi, zaś mandat prezesa Zarządu p. płk. pil. inż. Rudnickiemu.

Zebranie organizacyjne zakończono omówieniem programu prac Aeroklubu Bydgoskiego na najbliższy okres działalności

Teatr Ziemi Pomorskiej wyrusza na objazd Pomorza

Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, pomna swej tradycji i obowiązków kulturalnych, już w najbliższych dniach wyrusza na wielki objazd po Pomorzu. Zespół w wagonie kolejowym przemierzy całe województwo, niosąc czar słowa polskiego i piękno sztuki polskiej, do najodleglejszych miast i miasteczek. Nie zostanie pominięte żadne miasto. Zespół zawita nawet do Nowegomiasta, Lubawy, Lidzbarku, Działdowa, Sępólna, Tucholi i Świecia, dokąd rzadziej dojeżdżał, aby pokazać czołowy utwór współczesnej dramaturgii polskiej Rostworowskiego „Niespodziankę". Wielkie wartości artystyczne „Niespodzianki" niejednokrotnie omawialiśmy na łamach naszego pisma. Dlatego też wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo pomorskie w uznaniu geniuszu Rostworowskiego i trudów zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej tłumnie pośpieszy na przedstawienia.

Łaskowice

— (ś) Piękna impreza Zw. Strzeleckiego. Na długo utkwiła uczestnikom w pamięci zabawa i przedstawienie urządzone w święto 2 bm. przez miejscowy oddział Związku Strzeleckiego. Była to zabawa młodzieży pod opieką starszych. Opiekuńczą rękę p. dr. Skalskiej odczuwało się na każdym kroku. Bufet był pod niepodzielną władzą p. Urbańskiej. Całość wielce udana. Życzyć sobie należy więcej tak miłych i harmonijnych zabaw.

Chojnice

Szlachetny czyn. Z inicjatywy i przy pomocy finansowej wojewódzkiego komendanta Policji Państw. uruchomiono w Czersku, miasteczku dotkniętym wielkim bezrobociem, przy Rodzinie Policyjnej kuchnię ludową, wydająca dzieciom najbiedniejszym ciepłą strawę. Narazie otrzymuje jedzenie 62 dzieci. Kuchnia jest obsługiwana przez członkinie Rodziny Policyjnej.

Czyn ten zasługuje na najwyższe uznanie i winien znaleźć naśladowców w innych środowiskach bezrobotnych.

— Łuna pożarów nad powiatem chojnickim. Groźny pożar wybuchł onegdaj na majątku ziemskim Cołdanki. Od przewożonej lokomobili padły iskry na 100 metrowy budynek, w którym mieściły się 2 stajnie, obory i śpichrz. W okamgnieniu dom stanął w płomieniach. Z trudem udało się wyratować inwentarz żywy. Dalszy jednak ratunek był bezskuteczny, zwlaszcza, że na skutek mrozów trudno było o wodę. Pastwą płomieni padł cały budynek z stajniami, świniarnią, źrebiarnią, cielęciarnią, śpichrzem oraz 3 przybudówki. Szkoda wynosi łącznie około 30.000 zł. Poszkodowany p. Wolszlegier, był ubezpieczony. Nie można tu przemilczeć że zaalarmowana straż pożarna z Chojnic przybyła z wielkim opóźnieniem. Jak się dowiadujemy, samochody strażackie i sprzęt nie były należycie przygotowane i potrzeba było tracić dużo czasu do ich uporządkowania. Ponieważ wypadki takie ostatnio często zachodziły, należałoby nareszcie doprowadzić straż do każdochwilowego stanu alarmowego.

We wsi Żabno spłonął drewniany dom mieszkalny i stajnia osadnika Krzoski. W płomieniach znalazły śmierć 1 krowa i 4 świnie. Ponadto spaliły się wszystkie sprzęty domowe. Pożar powstał na skutek wadliwej budowy komina. Szkoda wynosi 1500 zł. Krzoska ubezpieczony nie był.

Wskutek eksplozji lampy do lutowania zapaliła się w mieszkaniu p. Domacka (Bytowska 8) podłoga. Ogień ugasił właściciel mieszkania, przy czym odniósł poważne poparzenia na twarzy i rękach. Szkoda wynosi 100 złotych.

KALENDARZYK

Wtorek, 9. 2. Apolonii
Sroda, 10. 2. Popielec
Czwartek, 11. 2. Marii

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Po przejściowych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

STAN WODY W WIŚLE

o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków — 0,30 (1,70); Zawichost + 1,77 (1,73); Warszawa + 1,50 (1,43); Płock + 1,48 (1,44); Toruń + 1,71 (1,70); Fordon + 1,88 (1,88); Chełmno + 1,95 (1,95); Grudziądz + 1,47 (1,48); Korzeniewo + 1,47 (1,50); Piekło + 0,80 (0,80); Tczew + 0,72 (1,09); Einlage + 2,10 (2,00); Schiewenhorst + 2,30 (2,22).
Temperatura wody w Wiśle + 0,7 (0,7).

Dzień w Toruniu

Wtorek, dnia 9 lutego

Polski Związek Zachodni
na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej, nie posiadając sieci Kół w terenie, tegoroczną zbiórkę na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą oraz akcję propagandową oparło głównie na Polskim Związku Zachodnim. Od 15 stycznia do 15 lutego br. Koła P. Z. Z. organizują imprezy propagandowe i zbiórkowe na rzecz Polaków zagranicą.

Onegdaj odbyło się tu w świetlicy KPW walne zebranie Koła P. Z. Z. (Koło Kolejowe Toruń IV) pod przewodnictwem p. **asesora Mrowińskiego.** Po załatwieniu formalnych spraw i wyborze zarządu, do którego weszli ponownie pp. **Banach Piotr, Rybiński Jan, Dejewski, Kacber, Rebajn i in.**, resztę zebrania poświęcono wysłuchaniu referatów o życiu Polaków za granicą, wygłoszonych przez pp. **Mrowińskiego i Rebajna.**

Koło, liczące 117 członków i sprawnie pracujące pod prezesurą p. **Banacha, postanowiło solidarnie poprzeć akcję zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.**

W auli Dyrekcji Kolejowej odbyło się 29 stycznia br. zebranie Koła Kolejowego P. Z. Z., na którym prezes Koła p. St. asesor **Sylwester Piosik** wygłosił referat o życiu Polaków na szerokim świecie ze szczególnym uwzględnieniem Rzeszy Niemieckiej. Wyczerpującego i ciekawego referatu zebrani wysłuchali z dużym zainteresowaniem, po czym rozwinęła się dyskusja, w której podniesiono potrzebę zbierania ofiar na rzecz Polaków zagranicznych. **Koło uchwaliło 50 zł. na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą oraz postanowiło zainicjować wśród kolejarzy zbiórkę książek, które zostaną przeznaczone do ośrodków polskich za granicą.**

Na toruńskim bruku

— **Śledź w Rodzinie Urzędniczej.** Dziś we wtorek „Rodzina Urzędnicza" urządza w sali bananowej „Domu Społecznego" tradycyjnego śledzia. Wiele niespodzianek. Obficie zaopatrzony bufet we własnym zarządzie. Początek o godz. 8.

— **Roczne walne zgromadzenie Toruńsk. Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.** — Dnia 16 bm. o godz 18,30 w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się roczne walne zgromadzenie Toruńskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydium walnego zgromadzenia, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności zarządu oddziału za rok 1936, zatwierdzenie rocznego sprawozdania i bilansu, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wybór delegata do rady okręgowej, uchwalenie programu pracy i preliminarza budżetowego na rok 1937, wolne głosy. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża, Oddział Toruń.

— **Szczęść Boże na nowej placówce.** — W dniu wczorajszym poświęcony został nowo zaprowadzony „Szwajcarski Skład Serowarski" przy ul. Rożanej 1. którego właścicielem jest p. W. Stoller. Jako syn znanego mleczarza, po praktyce u swego ojca uzupełnił swą zawodową wiedzę w szkole mleczarskiej we Wrześni stając się absolwentem tejże szkoły. Należy sądzić, iż na nowej placówce p. W. Stoller znajdzie poparcie licznej klienteli ze względu na fachową obsługę i doskonały towar.

— **Z Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego.** Pierwsze zebranie nowego Zarządu Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. konsula B. Hozakowskiego. Na zebraniu tym uchwalono między in., iż biblioteka Stowarzyszenia począwszy od dnia 9 bm. otwarta będzie jedynie we wtorki i to od godz. 19.15 do 20,15.

Pożar w magazynie Zygmunta Hozakowskiego

W dniu wczorajszym o godz. 15.50 w magazynie p. Zygmunta Hozakowskiego zapaliła się część ściany. Pożar, który powstał na skutek spajania rury przez robotników, został w części przez nich stłumiony a całkowicie dogaszony przez zawezwaną straż pożarną. Straty powstały niewielkie gdyż ogień strawił tylko pół m. kw. ściany.

Z Urzedu Stanu Cywilnego

Dnia 6 i 7 lutego b. r. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: podoficer zawodowy Jan Schuetz córka — Tomisława; robotnik Stanisław Grela córka — Irena; stolarz Józef Ciesiński córka — Krystyna; inżynier Jan Lebieda syn — Jerzy; 1 nieślubny syn — Janusz.

Śluby: kierownik przedsiębiorstwa Damazy Modrzyński — Witczak; woźny Wincenty Katlewski — Wanda Zielińska; urzędnik prywatny Karol Kalwasiński — Bronisława Durlik.

Zgony: mistrz zduński Gustaw Thober, Bielańska 57 — lat 79.

Seria kradzieży w Toruniu

O tym, że złodzieje nie śpią a wciąż grasują na terenie naszego miasta, świadczy ostatnio seria dokonanych kradzieży. Szereg niżej poszkodowanych osób padło ofiara złodziejskich wypraw.

Buszczyński Sylwester właśc. drukarni zam. przy ul. Mostowej 13, zgłosił, ze dnia 6 II. pomiędzy godz. 19 a 20 nieznany sprawca dostał się za pomocą podrobionego klucza do jego biura, skąd skradł 85 zł. gotówki i znaczków pocztowych wart. 15 i 25 gr na ogólną sumę 5 zł.

Smoliński Aleksander zam. w Toruniu ul. Szeroka 37 zgłosił na Kom. I., że w nocy z 7 na 8 bm. pomiędzy godz. 24 a 3 nieznany sprawca dokonał kradzieży w jego lokalu gotówki 77,50 zł z kasy w cukierni, oraz różnych artykułów, masła, kawy, cukru, papierosów różnego gatunku na ogólną sumę 222,50 zł. Sprawca kradzieży został spłoszony i zapakowany towar pozostawił i uciekł z gotówką nierozpoznany.

Kig Gerhard zam. w Toruniu ul. Św. Jakuba zgłosił kradzież bielizny, 1 płaszcza letniego, 1 p. długich butów i 30 zł. gotówki ogólnej wartości 150 zł., z mieszkania w czasie jego nieobecności.

Bleja Henryk zam. w Toruniu przy ul. Rabiańskiej 5 zgłosił o kradzieży 1 ubrania męskiego i walizki fibrowej ogólnej wartości 145 zł. przez Firstenberga Brunona, ostatnio zam. w Gdyni, który przejściowo przebywał u pokrzywdzonego i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Najbliższe filmy w kinie „Aria"



Eichlerówna i Stępowski w scenie z filmu „Róża" który w najbliższym czasie ukaże się na ekranie kina „Aria".
Obok Pola Negri w cieszącym się dużym powodzeniem filmie „Mazur" wkrótce w kinie „Aria"



DYŻUR APTEK

W śródmieściu dyżuruje dziś Apteka pod Orłem, St. Rynek 4, tel. 16-07; na Bydgoskim Przedmieściu Apteka św. Anny, ul Mickiewicza 98 (od godz. 23 do rana); na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki nr. 15 (od godz. 23 do rana).

TEATR W BIEŻĄCYM TYGODNIU

Po kilkudniowym wyjeździe na prowincję zespół naszego teatru powraca i gra w czwartek piękną operetkę Lehara pt „**Wesoła wdówka**". Na czele całego zespołu wystąpią w głównych rolach pp. Halina Doree i Bolesław Mierzejewski. Dodajmy do tego występ baletu w stylowym kankanie i tradycyjne huśtawki, a będziemy mieli widowisko barwne, które na każdym widzu wywrze miłe wrażenie. Ceny biletów normalne.

W PIĄTEK, DNIA 12 LUTEGO POPULARNE PRZEDSTAWIENIE „MINISTRA NA INSPEKCJI"

Na liczne żądania publiczności powtarza teatr w piątek 12 bm. wesołą komedię muzyczną „Minister na inspekcji", która urozmaicona aktualnymi dowcipami i wesołymi piosenkami pozwala na bardzo wesołe spędzenie wieczoru. Ceny miejsc popularne.

KINA.

ARIA: „Bandera" — „Robin Hood w Eldorado".
AS: „Barbara Radziwiłłówna"
MARS: „Amerykańska awantura".
ŚWIT: „San Francisco" (premiera).

Flirt z X Muzą

AS — „BARBARA RADZIWIŁŁÓWNA".

Przyjemnie jest pochwalić film polski bez zastrzeżeń, a w dodatku uczynić to szczerze, bez żadnej przesady.

Filmy historyczne nie są bynajmniej łatwe do realizacji, szczególnie u nas, przy niewątpliwie szczupłych środkach finansowych, a jednak wszystko splata się w całość piękną i harmonijną: praca aktorów, reżyserów i scenarzysty.

Romans królewski potraktowano w sposób nieco bajkowy, odrzucając badania najnowsze, które dowiodły, że Barbara nie była bynajmniej tak czystą, a Bona tak złą kobietą, jak tego chce odwieczna legenda. Wolimy jednak tę wersję właśnie, którą karmiliśmy się od dziecka.

Więc to, co oglądamy na ekranie, bawi nas na początku, a pod koniec głęboko wzrusza. Sielankowy obrazek dawnej Rzeczypospolitej ma ogromny i niezaprzeczony wdzięk. **(mar.)**

Podziękowanie Komitetu Przysposobienia Wojskowego Kobiet organizatorom i uczestnikom „Wieczoru karnawałowego"

Koło lokalne Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju — składa serdeczne podziękowanie Artystom Teatru Ziemi Pomorskiej za wesołe urozmaicenie „Wieczoru karnawałowego". W szczególności zaś zarząd PWK. dziękuje najserdeczniej p. Ilcewiczowi za arcy-dowcipną konferansierkę i monolog, p. Surzyńskiemu i Dudarewowi za piękne nastrojowe piosenki, paniom Korowicz i Cybulskiej za wdzięczne popisy śpiewaczo-taneczne oraz p. Sroczyńskiemu za wesołe deklamacje.

Ponadto zarząd PWK. składa serdeczne podziękowanie firmie Hentschel za estetyczną dekorację kwiatową, firmie p. Gotzowej za dekorację sali oraz firmom, które złożyły się na zaopatrzenie słodkiego bufetu: Zarządowi „Europejskiej", firmom: Buchmann, „Italii", „Ruchniewicz", „Smoleński", Maćkowiak i „Kłopocki" — składa serdeczne „Bóg zapłać" Zarząd PWK

Jednocześnie PWK. dziękuje wszystkim tym zacnym i odważnym ludziom, którzy — mimo najwyższego nasilenia mrozu — uświetnili swoją bytnością „Wieczór karnawałowy".

Czy ludzie mają serce z kamienia?
Bezrobotny eksmitowany z szałasu do walącej się stajni oskarżony o nieprawne zamieszkiwanie w przybudówce

Straszną jest martyrologia człowieka bezrobotnego, który nie może nigdzie znaleźć dachu nad głową. Wczoraj przeprowadzona rozprawa sądowa w całej pełni ilustruje zmagania człowieka o zapewnienie swej dziatwie dachu nad głową. Wymowne fakty eksmisji z szałasu do walącej się stajni bez dachu i znowu do wykopanej ziemianki to naprawdę ciężki los człowieka bezrobotnego.

Tymczasem przypatrzmy się okiem sprawozdawcy rozprawie sądowej: Bezrobotny **Kazimierz Orczykowski,** ojciec pięciorga drobnych dzieci, został oskarżony o to, iż po wyeksmitowaniu go z mieszkania rolnika **Ferdynanda Fenskiego, „bezprawnie pobudował sobie szałas z gałęzi na jego polu".** Z przeprowadzonego przewodu sądowego wynikało, iż Orczykowski przed wyeksmitowaniem go od Fenskiego, chodził do gminy z prośbą o wyszukanie mu **jakiegokolwiek dachu nad głową, jednakże zawsze bezskutecznie.** W dniu eksmisji gmina pomieściła bezrobotnego **w starej stajni,** która jak potwierdziły to zeznania świadka sekretarza gminy **Antoniego Zawackiego była bez dachu,** tak iż „w słoneczne" dni było możliwie mieszkać, w deszczowe zaś **leciała woda na głowę.** Wobec tego, iż w maju stale padały deszcze **i w stajni była woda po kolana,** biedny eksmitowany już **ze względu na swe drobne dzieci** nie mógł dalej zamieszkiwać w tym miejscu. Powrócił więc na miejsce, z którego go poprzednio usunięto i **wykopując sobie tam dziurę, nakrył ją gałęźmi „aby dzieciom woda nie lała się na głowę".**

Sąd po zeznaniach świadka Zawackiego doszedł do przekonania, iż oskarżony innego wyjścia nie miał i dlatego go w całej pełni uniewinnił.

Jednakże dramat życiowy bezrobotnego nie kończy się na tym, gdyż w dalszym ciągu szuka on dachu nad głową dla znękanej ciężkimi przejściami swej rodziny. Przykrym jest fakt, iż maleńkie jego dzieci już od zarania młodości poznają gorycz życia i żadne miłosierne serce nie chce poprawić ich czarnej doli.



Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 8 lutego 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,15—89,33—88,97; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 289,65—290,35—288,95; Kopenhaga 115,50—115,79—115,21; Londyn 25,86—25,93—25,79; Nowy Jork czeki 5,28 i pó. — 5,29 trzy czwarte — 5,27 i ćwierć; kabel 5,28 trzy czwarte — 5,30 — 5,27 i pół; Oslo 129,90—130,23—129,57; Paryż 24,63—24,69—24,57; Praga 18,42—18,47—18,37; Sztokholm 133,40—133,73—133,07; Zurych 120,75—121,05—120,45; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,98—27,78; Helsinki 11,46—11,00; Montreal 5,29.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 110,00; cukier 28,00; węgiel 18,00; Lilpop 13,50—13,75; Starachowice 32,00—32,50; Częstochowa bez kuponu 1935-36.

Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inw. 1-sza em. 64,75 serie 82,00; 3 pr. poż. inw. 2-ga em. 65,50 serie nienotowane; 5 proc. konwers. 54,25; 5 proc. kol. 72,00; 6 proc. dol. 63.00; 4 proc. premj. dol. 47,50; 7 proc. stabiliz. 448,50 kupon 158,34; 4 proc. konsolid. 52,00—50,25—50,38 dwa ost. dr.; 4 i pół proc. ziemskie 49,00—49,25; 5 proc. Warsz. Nowe 55,25—55,50—55,75—56,00 dwa ost. dr.; 5 proc. Piotrkowa Nowe 48,00; 5 i pół proc. obl. Warszawy 7-ma em. 54,50; 6 proc. obl. Warsz. 8 i 9-ta em. 57,50. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,33—88,90; dol. am. 5,29—5,26 i pół; dol. kanad. 5,28 i pół — 5,26; floreny hol. 290,35—288,65; franki franc. 24,69—24,55; franki szwajc. 121,05—120,25; funty ang. 25,93—25,77; guld. gd. 100,20—99,80; kor. czeskie 16.50—16,00; kor. dun. 115,79—114,95; korony norw. 130,23—129,25; korony szw. 133,73—132,75; liry wł. 24,50—23,50; marki fin. 11,46—11,00; marki niem. 124,00—120,00; szyl. austr. 94,50—93,50; marki niem. sr. 130,00—126.00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 8 lutego 1937 r.

Zboże. Ceny transakcyjne: żyto 125 ton 23,80, 90 t. 23,85; owies 15 ton 21,10. Ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne

Obroty: żyta 698; pszenicy 291; jęczmienia 135; owsa 70.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU

z dnia 8 lutego 1937 r.

Płacono w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania: za koniczynę czerwoną 90—130; białą 80—125; szwedzką 140—185; żółtą 45—55; żółtą w łuskach 22—25; inkarnatkę 45—55; przelot 58—72; rajgras krajowy 65—75; tymotkę 18—23; seradelę 21—23,50; wykę latową 19—27; wiczkę zimową 25—30; peluszkę 20—22,50; groch Wiktoria 20—24; groch polny 20—21; groch zielony 21—24; bobik 20—21; gorczycę 32—34; rzepak 50—52; rzepik 46—48,50; łubin niebieski 11—12; łubin żółty 13—14; siemię lniane 43—45; konopie 40—46; mak niebieski 62—68; mak biały 80—85; tatarkę 20—25; proso 20—25.

W niedzielę, dnia 7 lutego 1937 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 39

ś. p.

inż. Marian Kabziński

kierownik Działu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym traci Dyrekcja sumiennego współpracownika i dobrego Kolegę.

Eksportacja zwłok z kostnicy Szpitala Miejskiego na dworzec Toruń-Miasto, nastąpi dnia 10 lutego o godz. 15.15. Pogrzeb z dworca na cmentarz odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 12 w Poznaniu.

Cześć Jego pamięci!

Dyrektor K. P. i pracownicy
Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw. w Toruniu

612

Programy radiowe

Wtorek, 9 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25—8.00 Programy lokalne 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): obrazek p. t. „Piotruś i cyferki" — Elżbiety Kałużyńskiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy w wykonaniu orkiestry dętej Huty „Pokój" w Nowym Bytomiu pod dyr. Józefa Kaliszа (z Katowic). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 „Skrzynka P. K. O." 16.30 7-ma audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Beethovena". W programie Sonata 7. c-moll op. 30 Nr. 2. Wykonawcy: Bronisław Ney — skrzypce, Ignacy Rosenbaum — fortepian. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona w opracowaniu Marii Kuncewiczowej. 17.15 Koncert Łódzkiej Orkiestry Salonowej pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). 18.00 „Wyjazd do ślubu" — fragment z „Wesela na Kurpiach" ks. Skierkowskiego w wykonaniu kurpiowskiej grupy powiatowego Zw. Młodej Wsi w Łomży. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogadanka (z Krakowa). 18.40 Programy lokalne. 19.10 Pogadanka aktualna. 19.20 „Międzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty" — audycja muzyczna w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 20.00 „Nie tak prędko, panie Drucik" — skecz Jana Tyszkiewicza. 20.15 Roman Palester: „Kuligiem do morza" — fantazja na tematy polskie. Wykonawcy: Orkiestra i chór P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego oraz soliści. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „W ostatni dzień karnawału" — gra do tańca Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, refreny śpiewają: Anthea van Weck i „Czwórka Radiowa". 22.30 Programy lokalne. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club" w Warszawie.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Ork. P. R. (z Warszawy). 12.50 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00—14.00 Muzyka (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Powiastki i melodie dla dzieci — płyty. 16.00—16.15 „Król lubawskich Polaków — dr. Teofil Rzepnikowski" — odczyt wygł. Marian Magdański. 18.40 Parnas muzyczny Claude Debussy — mistrz palety dźwiękowej. 19.05—19.10 Program na jutro. 22.30—23.00 „Płyta za płytą" — muzyka taneczna z Warszawy.

ZAGRANICA

18.10 Praga. „Pożegnanie karnawału" — audycja muzyczna. 19.30 Wiedeń. „Księżniczka czardasza" — operetka Kalmana. 19.55 Radio Romania. Pieśni murzyńskie. 20.00 Deutschlandsender. „Księżniczka karnawału" — audycja muzyczna. 20.40 Rzym. Koncert karnawałowy. 21.00 Mediolan. „Il campiello" — opera Wolf - Ferrariego. 21.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 21.45 Radio Paris. Koncert karnawałowy z Nicei. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

Środa, 10 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.00 Program lokalny dla Katowic. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00—11.57 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Nasze sklepy spożywcze" — dialog przeprowadzą Gabriela Kwapiszewska i Halina Mamelokowa z Katowic. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 Audycja dla dzieci: „Mój wilk" — opowiadanie Jana Grabowskiego. 16.25 Programy lokalne. 17.00 „Walka ze szpiegostwem" — odczyt. wygł. Józef Jaworski. 17.15 Jan Sebastian Bach: Oda żałobna (Trauerode) — kantata Nr. 198 na śmierć żony Augusta Mocnego, Krystianny Eberhardyny, Królowej Polski i księżniczki saskiej. — Wykonawcy: Chór, orkiestra i soliści pod dyr. Stanisława Wiechowicza (z Poznania). 17.50 „Kupujemy na raty" — pogadanka, wygł. Jadwiga Zieleńczykówna. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. „Polskiemu morzu": 18.50 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni (przez Toruń). 18.51 Przemówienia: 1) Adm. Jerzego Świrskiego, 2) dyr. Zarządu L. M. i K. Jana Dębskiego. 19.01 „Hymn Bałtyku" i „Pieśni o Morzu" — wykonają orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina i chór „Cecylia" z Gdańska pod. dyr. K. Wiłkomirskiego (z Gdyni przez Toruń). 1) Feliks Nowowiejski: Hymn Bałtyku — wykona orkiestra i chór, 2) a) Kazimierz Wiłkomirski, sł. Jędrzejewicza: — Słowo Wam niosę, b) Kazimierz Wiłkomirski: Czy to jawa, czy to sen, wykona chór a capella, 3) a) Ignacy Paderewski: Hej orle biały, b) Aleksander Dulin: Marsz floty polskiej, wykona chór i orkiestra. 19.25 „Sejm Morski" — reportaż historyczny w opracowaniu dr. Kazimierza Lepszego i reżyserii Stanisława Broniewskiego (z Krakowa). 19,45 „Pieśń o Gdyni", muzyka Stefana Malinowskiego, sł. Mariana Piechala: — wykona chór „Cecylia" z Gdańska i orkiestra Marynarki Wojennej pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. (Z Gdyni przez Toruń). 19.50 „Gdynia" — żywe migawki z portu (z Gdyni przez Toruń). 20.10—20.30 Pieśni ludu kaszubskiego w układzie Łucjana Kamieńskiego. Wykonawcy: prof. Ł. Lamieński — wstęp i objaśnienia, Chór gimnazjum im. Mickiewicza pod dyr. Karola Broniewskiego i Lidia Kamieńska (sopran) z Poznania. 20.30—20.45 „Apel miast polskich" audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.45 Polonez A-dur Chopina w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Morze w muzyce i poezji" audycja w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Janusza Popławskiego (śpiew), chóru I Warszawskiego Miejskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. T. Czudowskiego oraz T. Bocheński recytacje: 1) Feliks Nowowiejski: Uwertura do op. „Legenda Bałtyku", wykona orkiestra, 2) Kazimierz Wierzyński: Pieśń marynarzy (recyt.), 3) Łucjan Kamieński: 3 pieśni kaszubskie: a) Jabłoneczka, b) Zmówiny, c) Ptaszkowie na lipie, odśp. J. Popławski, 4) J. I. Kraszewski: Bałtyk (recyt.), 5) Tadeusz Joteyko: Fragment z suity „Szkice morskie", „Spokój i majestat morza", wykona orkiestra, 6) Stanisław Kazuro: 2 pieśni z cyklu „Nad wielkim morzem": a) Gra fal, b) Los, c) W mgłach, 7) Witold Friemann: Pieśni o morzu (sł. mopoz.), odśp. chór I Warsz. T-wa Koła Śpiew .pod dyr. Tadeusza Czudowskiego, 8) Hollender: Marynarze (recyt.), 9) Stanisław Moniuszko: Polonez uroczysty, wyk. ork. 22.00 „Głos mają pionierzy kolonialni". 22.15 „Od portu do portu" — drogi naszej bandery, aud. z płyt z konferansjerką. 23.00 Pozdrowienia dla naszych statków na morzach oraz życzenia od załóg statków polskich. 23.10—23.30 „Nasza Marynarka gra" — koncert Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. Z Gdyni przez Toruń: 1) Feliks Nowowiejski: a) Marsz kaszubski, b) Aria Domana z op. „Legenda Bałtyku", 2) Aleksander Dulin: „Virtuti" — marsz, 3) Marsze wojskowe.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 „Parę informacyj". 7.30—8.00 Muzyka — płyty (z Warszawy). 12.03—12.40 Muzyka polska — płyty. 13.00—14.00 Muzyka — płyty. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Wiadomości społeczne. 15.40 Z życia żeglarzy — płyty. 16.00—16.10 Poznajmy pisarzy pomorskich — Natalis Sulczycki jako pamiętnikarz — recytacja Andrzej Bukowski. 16.25—17.00 „Preludia i nokturny" — płyty. 18.20—18.45 Z utworów Stanisława Moniuszki — płyty.

ZAGRANICA

19.30 Budapeszt. „Marta" — opera Flotowa (tr. z Opery). 19.30 Praga. „Eugeniusz Onegin" — opera Czajkowskiego (transmisja z teatru). 20.45 Wrocław. Symfonia 9-ta Beethovena. 21.00 Bruksela franc. Koncert wagnerowski. 21.15 Droitwich. Koncert symfoniczny z Queens Hallu z udziałem pianisty Artura Rubinsteina. 21.45 Radio Paris. „Fragonard" — komedia muzyczna Pierne'go.

Zlecenie Nr. 7/I. (605

W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod Nr. 629, wpisano dnia 23 stycznia 1937 r.: Anna Kunz z d. Styn owdowiała Skoczke i Jan Kunz rolnik dawniej robotnik w Jeldzinie, umową notarialną z dnia 27 listopada 1936 r. rep. 594 not. Brazewicza w Pucku, zawarli ogólną wspólność majątkową małżeńską według przepisów ustawy cywilnej z tem, że po śmierci jednego z nich wspólność ta ustaje.

Sąd Grodzki w Pucku.

Km. 1944/36.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, zamieszkały w Grudziądzu przy ul. Budkiewicza 9, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1937. o godz. 10 w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 18. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 4 walców do mielenia, oszacow. na łączną kwotę 600 zł. Powyższe ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 18 stycznia 1937 r. (616

(—) Lewicki, Komornik.

Zlecenie Nr. 9. (603

W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod Nr. 626, wpisano dnia 31 grudnia 1936 r.: Bruno Józef Meier i Anna z d. Mudlaff w Zelistrzewie, umową notarialną z dnia 14 lutego 1936 r. rep. 90 not. Barzewicza w Pucku, zawarli ogólną wspólność majątkową z tem, że ustaje ona po śmierci jednego z nich.

Sąd Grodzki w Pucku.

Zlecenie Nr. 370/4.

PRZETARG
NA DOSTAWĘ PODKŁADÓW DĘBOWYCH I BUKOWYCH.

Ministerstwo Komunikacji ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 300.000 sztuk podkładów dębowych i 100.000 sztuk podkładów bukowych normalnotorowych tylko typu II, z terminem dostawy i na warunkach ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 206 z dnia 5 września 1936 r. przetargu na dostawę podkładów sosnowych normalnotorowych.

Bliższych informacyj udzieli Biuro Zakupów Centralnych dla P. K. P. (Warszawa, Al. Jerozolimskie 93 m. 42), gdzie należy składać lub przesyłać oferty do dnia 19 lutego br.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19 lutego br. o godzinie 11-ej.

Zlecenie Nr. 8. (604

W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod Nr. 627, wpisano dnia 31 grudnia 1936 r.: Marian Busch i Gertruda z d. Dzierżyńska w Gnieżdżewie, umową notarialną z dnia 20 października 1936 r. rep. 540 not. Brazewicza w Pucku zawarli ogólną wspólność majątkową.

Sad Grodzki w Pucku.

Zgubiony

paszport zagr. wystawiony przez Magistrat w Bydgoszczy na nazwisko Teofil Rytomski unieważnia się.
623Gdk

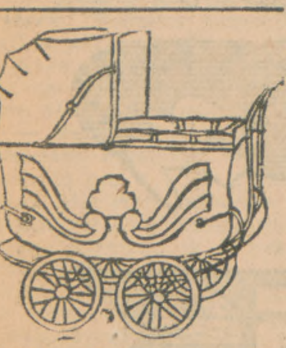
TORUN

Ekspedientka

sześcio letnia praktyka, dobre referencje, dział tytoniowy, poszukuje posady. Zgłoszenia do „Dnia Pomorza" Toruń pod nr. 600.

Poszukuje się
zdolnego przedstawiciela

na Toruń, oraz we wszystkich większych miastach na Pomorzu celem sprzedaży dzieł prawniczych. Wysoka prowizja. Zgłoszenia: Udziałowa S-ka Wydawnicza Kraków, Szpitalna 3. 576



Wielki wybór

Najtaniej w firmie:

M. Sieckmann
właśc. Aniela Freining
Toruń, Szczytna 4.
Najstarszy skład towarów koszykowych na miejscu. 601

Koronki
płótna
bieliznę
na
Biały Tydzień

korzystnie poleca
Czesław Deutsch
Toruń, ul. Św. Katarzyny 12 ul. Kościuszki 9. Kredyt na asygnaty. 496Ck

Salon de Coiffure
B. Słupski



Toruń
Bydgoska nr 58
nowocześnie urządzony zakład fryzjerski

Pokój

frontowy, słoneczny, całkowicie umeblowany, z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość Toruń, ul. Moniuszki nr. 27, I. piętro (strona prawa). 617C

GDYNIA

Lokalu

na skład bławatów i towarów krótkich poszukuję w ruchliwej wiosce, najchętniej w powiecie morskim od zaraz. Pospieszne oferty możliwie z podaniem dzierżawy proszę złożyć w Adm. „Gazety Morskiej Il." w Gdyni pod „Lokal". 624M

Okazyjnie

dom pięciopiętrowy, centrum, dochód 26.400 wpłata 50.000. Willa w Orłowie piętrowa wpłata 12.000 zł. Wszelkie kupna i sprzedaże załatwia najkorzystniej Biuro Pośrednicze „Polonia", Gdynia, 10 Lutego 17, tel. 24-65. 551M

II. Km. 189/34. (599

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kartuzach rewiru II, urzędujący w Kartuzach przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 8. na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że

w dniu 17 marca 1937 r. od godziny 12

w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Kartuzach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z domu mieszkalnego 2 piętrowego, budynku gospodarczego i podwórza, położonej w Kartuzach przy ul. Ministra Bronisława Pierackiego Nr. 3, w powiecie kartuskim, województwie pomorskim, obejmującej powierzchni 9 a 86 m², która stanowi własność Józefa i Praksedy małżonków Labonów.

Nieruchomość ta zapisana jest w księdze wieczystej Kartuzy karta 203 a księga przechowana w Sądzie Grodzkim w Kartuzach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 68.600. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 51.450,—.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 6.860,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne: że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji: że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Kartuzy, dnia 1. 2. 1937 r.

Komornik: (—) Alojzy Satke.

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni
z tymcz. siedzibą w Wejherowie

podaje do wiadomości, że upoważnieni do kwitowania odbioru gotówki za Ubezpieczalnię są:

a) **w Centrali w Wejherowie: Kasjer p. Kopicki Feliks**
likwidator p. Stróżyński Alfons
wzgl. ich zastępcy pp. Drywa Józef i Okrojówna Eryka,

b) **w Ekspozyturze w Gdyni: Kasjer p. Klim Jan**
likwidator p. Kuczke Fryderyk
wzgl. ich zastępcy pp. Drzymalski Jan i Literski Klemens.

Wszelkie po-witowania wydawane przez Centralę w Wejherowie lub też przez Ekspozyturę w Gdyni są ważne, o ile zostały podpisane przez dwóch wyżej wymienionych urzędników wspólnie.

c) **w Punkcie Kontrolnym w Kartuzach: p. Kostuch Leon** - jako inkasent

d) **w „ „ w Pucku: p. Trybul Józef** - jako inkasent.

Poza tym prawo do kwitowania odbioru gotówki mają inkasenci Ubezpieczalni, którzy wylegitymują się specjalną legitymacją inkasenta-kontrolera z fotografią. 622

DYREKTOR: (—) JeKa

Zlecenie Nr. 5/I. (607

W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod nr. 625, wpisano dnia 31 grudnia 1936 r.: Józef Nadolski nauczyciel i Augustyna z d. Potrykus w Osłaninie, umową notarialną z dnia 3 stycznia 1936 r. rep. 18. not. Chudzińskiego w Gdyni zawarli ogólną wspólność majątkową.

Sąd Grodzki w Pucku.

Zlecenie Nr. 6/I. (606

W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych pod Nr. 628, wpisano dnia 23 stycznia 1937 r.: Alojzy Zelewski i Maria z d. Dorsch w Połczynie, umową notarialną z dnia 21 listopada 1936 r. rep. 585 not. Brazewicza w Pucku zawarli ogólną wspólność małżeńską według przepisów ustawy cywilnej z tem, że po śmierci jednego z nich wspólność ta ustaje.

Sąd Grodzki w Pucku.

Sygnatura: V. Km. 461/36.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru V, Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu ul. Kopernika Nr. 14, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1937 r. o godz. 11-ej w Sądzie Grodzkim w Toruniu sala nr. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Antoniego Waszczewskiego w Toruniu, ul. Kościuszki 37, nieruchomości: nieruchomość miejska, składająca się z parcel budowlanych, domu parterowego i stajni murowanej o obszarze 3090 m², położonej w Toruniu, ul. Kościuszki 33, zapisana w księdze wieczystej Mokre tom III, wykaz L. 70.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.524,08, cena zaś wywołania wynosi 6.393,06 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 852,30.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych badź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni **przed licytacją wolno oglądać statek w dni powszednie** od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać **w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 44.**

Toruń, dnia 25 stycznia 1937 r. (618

Komornik: (—) Stefaniak.

Do akt Km. Nr. 2051/35

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. Jan Kamiński urzędujący w m. Gdyni, Sąd Grodzki Pokój Nr. 8 obwieszcza, że na dzień 27 lutego 1927 r. został wyznaczony opis nieruchomego majątku, należący do Antoniego i Agaty małż. Rzeppa w Dębogórzu położonego w Dębogórzu 36 i 103 oraz Mosty k. 84.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K.P.C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

625 **Komornik:**
Zlec. Nr. 9/P **(—) Jan Kamiński**

POPULARNY

„BIAŁY TYDZIEŃ"

dobiega końca.

Proszę zatem skorzystać z okazji i zaopatrzyć się w rzeczywiście tanią bieliznę, koronki, chusteczki, ręczniki i t. d.

Na wszelkie artykuły zimowe 10% rabatu. **Kredyt na asygnaty.**

S. Kałamajski, Toruń

609

Komitet Powiatowy W.F. i P.W. w Tczewie

drogą licytacji sprzeda samochód 4-osobowy „Studebacker"

Licytacja odbędzie się dnia

10 lutego 1937 o godz. 12.30

u p. Chmielewskiego w Tczewie przy **ul. Kościuszki nr. 15.**

Przewodniczący Komitetu
(—) Z. Muchniewski
starosta powiatowy.

621

UWAGA! SS. UWAGA!

OTWARCIE

Pod Arkadami, Różana nr. 1.

Szwajcarskiego Składu Serowarskiego

pod fachowym kierownictwem W. STOLLERA, absolwenta Szkoły Mleczarskiej Wielkopolskiej Izby Rolniczej we Wrześni.

Polecamy w wyborowych gatunkach:

masło.
mleko.
śmietankę.
Sery** wszelkie jako **specjalność!

613

Szwajcarskie Składy Serowarskie w Toruniu

STOLLER

ul. Różana 1 — **ul. Prosta 2**
Telefon 25 07 — Telefon 25 08

42 lata fachowości mleczarskiej.

MEBLE biurowe

oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca

DOM MEBLI H. CHOMICKA

Gdynia, Świętojańska 63 tel. 21-83. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Willę

w Gdyni, na Wzgórzu-Focha, w stanie surowym odebraną, z powodu braku gotówki do dalszej budowy, natychmiast sprzedam. Cena 27.000 zł. — Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia pod „44".

Dom

w Gdyni, 2-piętrowy, nowy, wykończony w 1936 r. solidna budowa, parcela 650 m². Cena 55.000 zł. w tem dług B. G. K. 10.000 zł. Dochód miesięczny 620 zł. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia, pod „620".

Dom

w Gdyni, 2-piętrowy, nowy, solidnie wykończony, z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast. Cena 52.000 zł. w tem dług B. G. K. 10.000 zł. Dochód mies. 630 zł Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.", Gdynia, pod „Dom".

Poszukuje

się służącej do wszystkiego z dobrym gotowaniem i dłuższymi świadectwami. Gdynia, Tatrzańska 16.

554 Mk.

TCZEW

2 dobrze

umeblowane pokoje na I. piętrze, dla małżeństwa od zaraz lub 15. II. do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustr." w Tczewie. 620Tk

---

Biuro Pośrednicze

ŁUCJAN SCHABIENSKI, ORŁOWO-GDYNIA

Pl. Górnośląski 13, tel. 92-17 (w Pensjonacie Zbyszko)

POLECA: domy, parcele budowlane na dogodnych warunkach kupna oraz składy, mieszkania i t. p. korzystnie do wynajęcia. M237



Udane popiersie.

— Do licha, gdzie podział się mój ołówek?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 1-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranica	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.